Cena niedzielnego egzemplarza 10 groszy

WYDANIE D

NIEDZIELA 26 LISTOPAD 1933

ROK II – NR. 327

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA – NAJCIEKAWSZE PROCESY – SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Obłuda hitlerowskich Niemiec

Zapewnienia o pokojowości Niemiec dla zagranicy

a intenzywne zbrojenia wewnątrz państwa

Praga, 25-go listopada.

Dziennik „Prager Presse" zamieszcza artykuł wstępny, w którym stwierdza **sprzeczność istniejąca pomiędzy zapewnieniami pokojowemi kanclerza Hitlera,** a ciągle napływającemi sprawozdaniami o **coraz większych zbrojeniach Niemiec.** Zadniem dziennika organizację armji brunatnej doprowadzono w ostatnim czasie do wręcz **znakomitego stanu.** W Monachium utworzono **sztab generalny oddziałów szturmowych i sztafet ochronnych** na wzór wielkiego sztabu generalnego Reichswehry, która wydelegowała do Monachjum kilkadziesięciu **wybitnych wyższych oficerów.** Wskazuje to na ścisłą **współpracę pomiędzy obu sztabami generalnemi.** Znajduje ona swój wyraz chociażby w ostatniem **rozporządzeniu o zmianie mundurów oddziałów szturmowych, które otrzymają umundurowanie w kolorze szarym, zamiast brunatnego.** Dziennik zapytuje, skąd się biorą na ten **cel środki finansowe.** Dla przeprowadzenia motoryzacji **większej części armji brunatnej buduje się całe eskadry samolotów, urządza się lotniska z olbrzymiemi hangarami, które można ukryć pod ziemią w specjalnie wybudowanych schronach.** Wszystkie te, obecnie prowadzone w Niemczech przygotowania otacza złowroga **tajemnica.**



Związek nauczycieli angielskich wysłał do premjera MacDonalda delegację, która wręczyła mu rezolucję protestacyjną przeciwko zamierzonej 10-procentowej obniżce poborów. Protest podpisało 200.000 nauczycieli i mieści się ona w 40 tomach, jak powyższa rycina wskazuje.

Transport mięsa zarażony wąglikiem

Sensacyjne odkrycie w rzeźni miejskiej w Warszawie

Warszawa, 25-go listopada.

Wielką sensację wywołało w Warszawie **odkrycie w rzeźni miejskiej,** że jeden z transportów mięsa nadeszły z Tłumacza w Małopolsce Wschodniej **zarażony był wąglikiem czyli karbonkułem.** Mieso **zniszczono.** Fakt jednak, że było ono **opatrzone urzędowemi pieczęciami kontroli weterynaryjnej** w Tłumaczu, **wywołał wielkie zdumienie.** Zwrócono się więc telegraficznie do Tłumacza o wyjaśnienie i otrzymano odpowiedź, że **najwidoczniej mięso w czasie drogi zostało zamienione a pieczęcie sfałszowane. Wobec tego sprawą zajął się prokurator.**

Nowy cios w robotników

Więcej godzin pracy a mniej zarobku

Łódź, 25-go listopada.

Ponieważ z nowym rokiem wchodzi w życie **nowa ustawa o czasie pracy i** urlopach dla robotników, zwiększająca godziny pracy tygodniowej do 48 i kasująca **drugi tydzień urlopu** po rocznej pracy, inspektorat pracy odbył konferencję z pracodawcami, na której ustalono, że na 14 dni przed Nowym Rokiem **zostanie wymówiona** praca wszystkim robotnikom tak, aby od 1-go stycznia zaczęli pracować na **nowych warunkach.** Przemysłowcy skorzystali z nowej ustawy o tyle, że zatrudniając robotników, jak dotąd przez 46 godzin, będą uprawnieni płacić im zarobki o 4 procent mniejsze.

Wśród robotników wiadomość o wypowiedzeniach wywołała **żywe zaniepokojenie,** obawiają się bowiem, że **będzie to pretekstem do ponownych redukcyj.**

Olbrzymi pożar hotelu w Nicei

Urządzenia wewnętrzne spłonęły doszczętnie

Paryż, 25-go listopada.

W jednym z **największych hoteców Nicei** „Le Palais de la Mediterrannee" na Promenade des Anglais **wybuchł pożar, który zniszczył doszczętnie gmach.** Po godzinie 13-ej zauważono **gęste kłęby dymu,** wydobywające się z wielkiej sali jadalnej. Z chwilą, gdy zaalarmowana straż pożarna nadjechała, **pastwą płomieni padło kilka najładniejszych sal, w tej liczbie sala balowa i teatralna. Akcja** straży pożarnej ograniczyła się do zabezpieczenia murów, ponieważ urządzenia wewnętrzne spłonęły doszczętnie. Przyczyna pożaru nie została dotychczas **ustalona. Istnieją poszlaki,** że hotel został podpalony. Ofiar w ludziach nie było, ponieważ hotel był w sezonie letnim zamknięty i miał być otwarty w przyszłym tygodniu.

Tajemniczy samolot

rozrzucał ulotki nad Paryżem

Paryż, 25-go listopada.

W piątek, w godzinach popołudniowych, z bardzo wysoko unoszącego się **samolotu, rozrzucano ulotki, w których** zrzucano ulotki, w których zwracano uwagę ludności na **„załamanie się systemu parlamentarnego we Francji".** Władzom **nie udało się dotąd stwierdzić, kto polecił rozrzucać ulotki.**

Aresztowanie polskiego działacza w Gdańsku

za złożenie skargi do Senatu

Warszawa, 25-go listopada.

Jak wiadomo, z początkiem ubiegłego miesiąca grupa **umundurowanych bojówkarzy hitlerowskich dokonała brutalnego napadu na Polaków w Ełganowie na terenie Wolnego Miasta, bijąc ich i niszcząc ich mienie.** W związku z tem władze gdańskie zapowiedziały najsurowsze i najszybsze ukaranie napastników.

Do dziś dnia nie został jednak jeszcze **sporządzony akt oskarżenia w stosunku do oskarżonych** i brak jest wszelkich wiadomości o dalszych poczynaniach władz gdańskich w tym kierunku. **Natomiast mamy do zanotowania fakt osadzenia w areszcie ochronnym Józefa Necy, wybitnego działacza polskiego w Ełganowie.**

Neca jest ojcem dziecka, o którego złem traktowaniu przez miejscowego nauczyciela **Langrocka, obecnego komisarycznego sołtysa Ełganowa,** swego czasu donosiliśmy. Aresztowanie poprzedziło nowe zajście w szkole, **w czasie którego syn Necy został pobity podczas przerwy szkolnej przez ucznia - Niemca.**

W związku z tem Neca oświadczył nauczycielowi, **że złoży skargę na ręce Senatu** z powodu zaniedbywania obowiązków służbowych. Gdy po kilku dniach Neca wysłał list do Senatu w tej sprawie, **Langrock zawezwany został do Gdańska.** Po powrocie jego do Ełganowa, **nastąpiło aresztowanie Necy.**

Por. Łakota wydalony wojska

za zniesławienie kobiety

Warszawa, 25-go listopada.

W dn. 24 bm. zakończyła się w wojskowym sądzie okręgowym prowadzona przy drzwiach zamkniętych rozprawa przeciw por. Łakocie, oskarżonemu o **uwiedzenie i zniesławienie, o której rozpoczęciu donosiliśmy onegdaj.** Sąd uznał postępowanie oskarżonego w stosunku do **panny Haliny K. za nielicujące z honorem oficera i skazał go na 10 miesięcy więzienia oraz wydalenie z wojska.**

W czasie rozprawy aresztowany został zeznający w charakterze świadka, lekarz Terakowski, przyjaciel oskarżonego.

Banki prywatne

obniżą stopę procentową

Warszawa, 25-go listopada.

Wobec **obniżenia dyskonta** w Banku Polskim i bliskiego obniżenia procentów od wkładów oszczędnościowych, **mają również obniżyć stopę procentową banki prywatne z 9 i pół do 8 i pół proc.**

Okropny wypadek w hucie „Królewskiej"

Robotnik uderzony rozżarzoną szyną żelazną

W hucie „Królewskiej" wydarzył się tragiczny wypadek. Zatrudniony w oddziale cienkiego żelaza robotnik Walenty Zawisło uderzony został rozżarzoną szyną żelazną i doznał ciężkich oparzeń na rękach i piersiach. W stanie bardzo groźnym odwieziono go do szpitala.

Dnia 25 bm. przedpoł. na jednym z filarów kopalni „Śląsk" w Chropaczowie oberwały się masy węgla, raniąc górnika Józefa Nowaka.

Raniony 24 bm. podczas wypadku górniczego na kopalni Hillebrand robotnik Szcześniak zmarł w szpitalu. Szcześniak osierocił żonę i kilkoro dzieci.

Niedziela **26** listopada 1933

Dziś: Sylwestra op.
Jutro: Walerjana
Wschód słońca: g. 7 m. 39
Zachód: g. 15 m. 54
Długość dnia: g. 8 m 16

KUPON
na pierwszorzędny bilet do kin w Krakowie, ważny także na premjery i święta
ważny na dzień 26 listopada 1933 r.
Niniejszy kupon należy wyciąć i przedłożyć do wymiany na bilet do kina. w Redakcji „Siedem Groszy" w Krakowie ulica Karmelicka nr. 15
Uiszczenie podatku obowiązuje

Budowa gmachu pocztowego w Sosnowcu

rozpocznie się na wiosnę 1934 r.

Od kilku lat Izba Przemysłowo-Handlowa w Sosnowcu czyni starania w Ministerstwie Poczt i Telegrafów w kierunku jak najszybszego zrealizowania sprawy budowy gmachu pocztowego w Sosnowcu. Jak bowiem wiadomo, budowa nowych pomieszczeń dla Urzędu Pocztowego w Sosnowcu, z rozmaitych przyczyn ulegała od dłuższego czasu zwłoce.

Ostatnio otrzymała Izba z Ministerstwa Poczt i Telegrafów odpowiedź, iż w ciągu zimy zostaną ukończone prace przygotowawcze tak, że z wiosną 1934 r. Ministerstwo przystąpi do rozpoczęcia budowy poczty.

Rozpoczęcie budowy nie mogło nastąpić w bieżącym roku z powodu przejęcia przez przedsiębiorstwo państwowe „Polska Poczta, Telegraf i Telefon", eksploatacji telefonów w Sosnowcu od P. A. S. Telefonicznej, co wymaga też dostosowania projektowanego budynku pocztowego do zmienionych obecnie warunków.

A więc w nowym budynku znajdą pomieszczenia i telefony.

Szajka złodziei krów - postrachem Zagłębia

Tychy centralą odbiorczą

Policja sosnowiecka wpadła na ślad i zlikwidowała groźną szajkę złodziei bydła, która przez dłuższy czas była prawdziwym postrachem Sosnowca i okolicy. W ręce policji wpadli Władysław Chropała, Bolesław Trzaskowski, Władysław Szymański, wszyscy z ul. Wiejskiej oraz Adam Terkalski, Książęca 2.

W ostatnich kilku tygodniach dokonali oni szeregu udałych kradzieży, tak sprytnie, że zawsze potrafili ujść, zacierając za sobą ślady.

Na skutek skarg policja roztoczyła nadzór nad handlarzami skór surowych i dzięki temu wpadła na ślad szajki. W Tychach na Śląsku znaleziono skóry z kilku skradzionych krów, dzięki czemu wykryto sprawców. Równocześnie w Tychach aresztowano Jana Sanutogala, który kupował kradzone bydło. Wszystkich oddano do dyspozycji władz sądowych.

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

NIEDZIELA: o g. 11 „Akademja Sokola".
WTOREK: o g. 20 „Pieniądze to nie wszystko".
ŚRODA: o g. 20 „Horsztyński" (uroczystość listopadowa).
CZWARTEK: o g. 20 „Lampka oliwna" (premjera).

KINA NA ŚLĄSKU:

KATOWICE. Capitol: „F. 13". Casino: „Serce olbrzyma". Colosseum: „Ekstaza". Palace: „Kinomaniak". Rialto: „Szalona noc w Zoo". Union: „Żona na jedną noc". Dębina: „Każdemu wolno kochać".

KRÓL. HUTA. Apollo: „Generał Czeng" i „Tajemne moce". Colosseum: „Chandu" i „Pod czarem Neapolu". Roxy: „W pogoni za księżycem" i „Taka to wolność".

BIELSKO. Apollo: „Komenda serc". Miejskie: „Czarująca noc".

BIAŁA. Miejskie: „Ścigani ludzie".

RADJO:

PONIEDZIAŁEK, 27 LISTOPADA 1933 R.

Katowice. 7.00 „Kiedy ranne wstają zorze". 7,05 Gimnastyka. 7,20 Muzyka. 7,52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11,57 Sygnał czasu. 12,05 Muzyka. 12,35 Wiadomości meteorologiczne. 15.20 Cedula Giełdy w Katowicach. 15.25 Eksport polski. 15.40 „Strażak Śląski". 15,55 Muzyka. 16.40 Kurs elementarny języka francuskiego. 16,55 Kwintet salonowy. 17.50 Porady radjotechniczne. 18,20 Recital fortepianowy. 19.10 „Jakie miejsce zajmuje Polska w Europie?" 19,25 Feljeton muzyczny p. t.: „Co podobało się naszym matkom i ojcom". 20,00 Muzyka lekka. 22,25 Muzyka taneczna. 23,05—23,30 Muzyka taneczna.

— OLBRZYMIA KRADZIEŻ W BIELSKU. 25 bm. komisarjat policji w Bielsku został zaalarmowany olbrzymią kradzieżą popełnioną przez dotąd niewyśledzonych sprawców. Dostali się oni za pomocą podrobionych kluczy do mieszkania Róży Goldowej i skradli 6.900 zł. oraz rozmaite weksle wartości 27.000 zł.

— KRADZIEŻ PŁYT GRAMOFONOWYCH. 23 bm. skradł Wiktor Czerwiński, zam. w Białej przy ul. Hałcnowska 693, ze stołu w restauracji Rudolfa Kleimana w Bielsku, ul. 3-go Maja 35, 14 płyt gramofonowych.

— USIŁOWANE ŚWIĘTOKRADZTWO. 24 bm. wszedł nieznany sprawca do kościoła garnizonowego św. Trójcy w Bielsku, gdzie oderwał od dwóch skarbonek kłódki, jednak skarbonki były puste.

— DRUGI SĄD DORAŹNY W WADOWICACH. W związku z zeznaniami, złożonemi przez skazanego na śmierć Pieczarę za morderstwo rabunkowe, dokonane na szynkarzu Wulkanie w Pewli Wielkiej aresztowano jako spólników braci Antoniego i Jana Kubieniec ów z Lachowic obok Żywca, oraz szofera Jana Bogacza. Zostali oni przewiezieni do Wadowic, gdzie przyznali się do zarzucanego im czynu, podając jednakowoż Pieczarę jako planodawcę, oraz że Pieczara był tym, który oddał do Wulkana śmiertelny strzał. Wobec tego odbędzie się już prawdopodobnie z początkiem grudnia powtórnie Sąd doraźny w Wadowicach.

— ŻYWCEM ZASYPANY. 24 bm. przedpoł. w 13 metrów głębokim „biedaszybie" pod Siemianowicami zasypany został 20-letni Jan Czogała z Siemianowic (Bytomska 80), którego koledzy jego wydobyli z zasypanego szybiku i odstawili do szpitala, gdzie lekarz stwierdził złamanie kręgosłupa.

— REWIZJE W SKŁADACH. Na zarządzenie władz śledczych przeprowadzono w kilku firmach katowickich rewizje za papierem szmerglowym. W jednym wypadku w jednej z firm zajęto 130 arkuszy tego papieru.

— SEJM ŚLĄSKI DNIA 5-GO GRUDNIA. Posiedzenie Sejmu Śląskiego wyznaczone zostało na 5 grudnia, godz. 15-tą. Porządek dzienny obrad przewiduje m. in. sprawę wyboru Śląskiej Rady Wojewódzkiej, oraz szereg projektów.

— NIEUDAŁA DEMONSTRACJA. 24 bm. komuniści rozrzucali w Katowicach ulotki, wzywające w związku z procesem o podpalenie Reichstagu do wzięcia udziału w demonstracji przed Konsulatem niemieckim przy ul. Słowackiego w dn. 25 bm. o godz. 18. Do demonstracji tej jednak nie doszło, ponieważ policja do niej nie dopuściła.

— ZWŁOKI NIEMOWLĘCIA. 23 bm. o godzinie 16 znaleziono na cmentarzu przy ulicy Gliwickiej w Katowicach między grobami zwłoki 6-miesięcznego niemowlęcia, porzucone przez nieustalonego sprawcę.

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

△ REPERTUAR TEATRU W SOSNOWCU:

NIEDZIELA: o g. 11.30 „Ułani" (dla młodzieży). Ceny miejsc 20 gr. — 50 gr.;
g. 16,15 „Fanny". Ceny 50 gr. — 2 zł. 80 gr.
g. 20,15 „Spadkobierca".

— POSIEDZENIE RADY W BĘDZINIE. Jutro, o godz. 21,30 odbędzie się posiedzenie rady przybocznej w Będzinie.

— REWIZJA KSIĄG w magistracie czeladzkim rozpoczęta została przez komisję rewizyjną, w osobach pp. Lorek, Tierling i Demagalik.

— POD SAMOCHODEM. Na ulicy Będzińskiej w Sosnowcu wpadła pod samochód ciężarowy Aniela Czyżykówna lat 27, zam. przy ul. Będzińskiej 27, która uległa bardzo ciężkim okaleczeniom ciała, a przewieziona do szpitala, walczy ze śmiercią.

Kronika Częstochowska

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. N. M. Panny 53, m. 16, tel. 12-08.

TEATR KAMERALNY

Niedziela, o g. 15,30 i 17,45 „Most", o g. 20 „Mecenas Bolbec i jego mąż".

KINA:

Atlantic: „Gracz w szachy" oraz „Długi książęce". Eden: „Pieśń serca" i „W blasku księżyca". Muza: „Kulisy mody" i „Bezimienni bohaterowie".

— ECHA WYBORÓW. W czasie wyborów do rad gromadzkich w powiecie częstochowskim doszło w lokalach wyborczych do zaburzeń. Przewracano stoły i... bito przewodniczących komisyj wyborczych, przeważnie nauczycieli. W rezultacie w Iwanowicach, Kusiętach, Miedźnie i w Łobodnie aresztowano około 30 chłopów, których sprowadzono do Częstochowy, osadzając po przesłuchaniu 11 z nich w więzieniu na Zawodziu.

— POŻAR W FABRYCE. We wsi Kamyk w fabryce części rowerowych żyda Moszka Berkowicza wskutek nieostrożnego obchodzenia się z lampą karbidową, powstał pożar, który zniszczył motor benzynowy, wartości 3.000 zł.

— STREJK WŁOSKI. W oddziele tkalni w fabryce „Częstochowianka" w Częstochowie na tle zatargu o płace zastrejkowało 600 robotników, nie opuszczając warsztatów pracy.

— ZABRAŁ MU DACH. Sąd Grodzki w Częstochowie skazał Adama Pawłowskiego, który 5 września we wsi Dębowice przemocą rozebrał dach nad mieszkaniem lokatora Stanisława Goleńskiego chcąc go zmusić do usunięcia się, na 3 miesiące aresztu.

Nieszczęśliwa miłość powodem samobójstwa

W sobotę w godzinach popołudniowych zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Szlak 16 w Krakowie, gdzie niejaka Emilja Markiewicz, lat 22, w zamiarze samobójczym napiła się większej ilości esencji octowej.

Przewieziona do szpitala św. Łazarza, Markiewiczówna walczy ze śmiercią. Powodem samobójstwa była nieszczęśliwa miłość denatki.

Prowokacyjna robota w Zawadzie

W związku z zamknięciem Volksbundheimu w Zawadzie, którego dokonano na zarządzenie miejscowych władz w dniu 18 bm., donoszą nam następ. szczegóły:

„Volksbundheim" wydzierżawiony został przez okręg powiatowy w Pszczynie, w domu niejakiego W. Witka w Zawadzie. W nocy, dnia 22 bm., t. j. 4 dni po zamknięciu, jakiś osobnik wyrąbał okiennicę oraz wybił dwie szyby w tym budynku. Bezpośrednio po tym wypadku właścicielka lokalu o powyższym incydencie zameldowała mężowi zaufania „Volksbundu", zaś władzom dopiero na drugi dzień. Również wydaje się niejasna sprawa, iż p. Wilhelm W., który bawił krytycznej nocy w domu, nagle wyjechał do Zabrza, gdzie zatrudniony jest jako górnik na kop. „Dellbrueck", oraz doniósł, iż nie może wrócić do Zawady, gdyż jest obłożnie chory. Podejrzaną jest rzeczą również, że dzieci rodziny W. oświadczyły wobec innych, iż zakazano im ze strony rodziców mówić o powyższym wypadku.

Z przytoczonych faktów należy przypuszczać, iż chodzi w tym wypadku o jakąś prowokacyjną robotę ze strony wrogich nam żywiołów.

Kronika Małopolska

Redakcja: Kraków, ul. Karmelicka 15.

REPERTUAR TEATRÓW W KRAKOWIE:

Teatr im. J. Słowackiego.
Niedziela — popoł. „Igraszki muzyczne", wieczorem „Kordjan".

KINA W KRAKOWIE:

Wanda: „14 lipca" (Tańczący Paryż). Promień: „Purpurowa gondola". Świt: „Orlątko". Apollo: „Rewizor". Sztuka: „Hazard życia". Uciecha: „S. O. S.". Atlantik: „Drefus". Adria: „Szpieg w masce". Słońce: „Mężczyźni w jej życiu". Dom Żołnierza: „Tragedja kochanków".

RADJO:

Poniedziałek, 27 listopada 1933 r.

Kraków. 11.57 Sygnał czasu. 12,05 Muzyka z płyt. 15,40 Przegląd komunikacyjny. 15,45 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15.55 Płyty. 16,40 Lekcja jęz. francuskiego. 16.55 Kwintet salonowy. 17,50 Pogadanka. 18.00 Odczyt 18,20 Recital fortepianowy. 19.05 „Najnowsze wydawnictwa". 19.20 Rozmaitości. 19,25 Feljeton muzyczny. 19.40 Wiadomości sportowe. 20,00 Koncert muzyki lekkiej. 22,25 Muzyka lekka.

— KRADZIEŻ TYTONIU. Rudolf Krzyżanowski, woźnica, zamieszkały w Prądniku Białym przy ul. Urlatów 15, zgłosił, że nieznany sprawca skradł mu z wozu przy Rynku Kleparskim w Krakowie skrzynie z wyrobami tytoniowemi, wart. 1880 zł. na szkodę hurtowni Bratniej Pomocy Studentów U. J.

— OKRADZENIE BÓŻNICY. Salomon Mandel, zam. w Krakowie przy ul. Kalwaryjskiej 49, zgłosił, że z bóżnicy przy ul. Stromej 9, skradziono z puszek około 20 zł. oraz dwa tałesy.

— LUDWIKOWI RADONIOWI, zam. w Krakowie przy Rynku Podgórskim 3, skradziono ręczny wózek, wartości 80 zł.

— ZATRZYMANO: Stefana Obrała, lat 19, za kradzież gablotki przy ul. Kanonicznej na szkodę Urzędu Skarbowego w Krakowie. Jana Kukuczkę, lat 19, robotnika zam. w Raciczy, podczas gdy usiłował dopuścić się kradzieży kieszonkowej w Krakowie przy Rynku Gł.

— ODCZYT NA SATURNIE. Dziś o godz. 17 w sali klubu na Saturnie dr. Leszczycki z U. J. w Krakowie wygłosi odczyt z przezroczami pt. „Z podróży dookoła Polski".

Szef lotnictwa czeskiego w Krakowie

25 bm. o godz. 5,40 przybył pociągiem do Krakowa szef lotnictwa czeskiego, generał Pffailr. W podróży towarzyszył mu płk. inż. L. Rayski, kpt. pilot W. Ryla oraz dwóch oficerów pilotów czeskich. W towarzystwie dowódcy 2 p. lot. płk. Edwarda Lewandowskiego, generał zwiedził miasto i zabytki. O godz. 12 odbyła się na lotnisku w Rakowicach defilada, poczem 2. p. l. przyjął gości śniadaniem.

Abonujcie „Siedem Groszy"

Wykrycie olbrzymiej afery kolejowej w Zagłębiu

Kolejarze przewozili pasażerów „na gapę"

Policyjne władze śledcze wpadły na ślad wielkiej afery kolejowej, polegającej na masowem przewozeniu pasażerów bez biletów (na gapę). Nadużycia dokonywane były na szlaku kolejowym Katowice—Kielce, przez konduktorów, którzy z zawodowymi handlarkami i przekupniami z terenu Zagłębia zawarli prawdziwą umowę, przewożąc je jak również bagaż bez biletów, a biorąc za to pewne opłaty. Nadużycia te trwały już od dawna, i dopiero w tych dniach doszły do wiadomości władz — jakim sposobem, na razie pozostaje tajemnicą. Podejrzanych kolejarzy i prowadzone przez nich pociągi, poddano ścisłej obserwacji, a kiedy stwierdzono nadużycia, przystąpiono do likwidacji bandy.

W dn. 24 bm. na polecenie Urzędu Śledczego w Kielcach, który uprzednio porozumiał się z Dyrekcją kolejową w Radomiu — sosnowieckie władze policyjne w towarzystwie specjalnych delegatów kolejowych, między stacjami Bukowno i Strzemieszyce, zatrzymały dwa pociągi osobowe, przeprowadzając kontrolę pasażerów. Zatrzymano 8 pasażerów bez biletów jadących z Kielc, których wraz z bagażem i obsługą pociągu aresztowano. W areszcie zatrzymano konduktorów: Stanisława Detkę, Stanisława [illegible], Jana Siudę i Włodzimierza Danańskiego, wszystkich zamieszkałych w Kielcach. Jest pewnem, że nadużycia popełnione od dawna naraziły skarb państwa na b. duże straty, których przypuszczalna suma zostanie ustalona po ukończeniu śledztwa. Dalsze śledztwo prowadzą sosnowieckie władze sądowe, przyczem spodziewane są dalsze aresztowania.

Napad rabunkowy na matkę w pow. Stopnickim

Aresztowanie wyrodnego syna

We wsi Potok pow. Stopnickiego, onegdajszej nocy miał miejsce niezwykły napad rabunkowy, na 70-letnią wieśniaczkę Józefę Siachową, która cały swój skarb w postaci tysiąca złotych, miała schowany pod poduszką.

W nocy do izby wtargnął bandyta, i zarzuciwszy śpiącej dużą chustkę na głowę, założył jej knebel, a następnie zrabował pieniądze i zbiegł.

Rano znaleziono kobietę na pół żywą, która opowiedziała o napadzie i rabunku.

W czasie śledztwa wyszło na jaw, że rabunku dokonał syn Siachowej, Władysław, którego aresztowano. W całej wsi wywołało to prawdziwą sensację.

Anonim spowodował zatarg w fabryce

Niezwykły wypadek w przemyśle Zagłębia

Przed kilku dniami donosiliśmy, że w fabryce Czechowskiego w Sosnowcu miał miejsce zatarg, na tle zaległości zarobkowych. Jak nas obecnie informują z miarodajnego źródła, „zatarg“ spowodowany został przez anonim, skierowany pocztą do inspektoratu pracy, w którym nieznany autor żali się na zaległości, oraz nie udzielanie urlopów.

Obowiązkiem inspektora było zbadanie zarzutów, nawet anonimowych, co też nastąpiło, bo słusznie można było przypuszczać, że robotnicy poprostu obawiają się wystąpić otwarcie. Zwołano konferencję, na której sensację stanowiło oświadczenie przedstawicieli robotników, że żadnego zatargu niema i nikt z robotników anonimu nie wysyłał. Zaległości zarobkowe istnieją, które jednak są spłacane, a jak nas informują, w sobotę przy wypłacie zaliczki pewnej części robotników uregulowano już zarobki za październik.

Dzięki oświadczeniu delegatów, „zatarg“ spowodowany anonimem, co stanowi jedyny w swoim rodzaju wypadek, został załagodzony.

Ułaskawienie płk. Komirowskiego

Na wniosek naczelnego prokuratora wojskowego p. Prezydent R. P. ułaskawił skazanego za brak dozoru i spowodowanie tem zaginięcia tajnych akt inspektora poborowego w Toruniu płk. Komirowskiego. Komirowskiemu, który otrzymał 14 dni aresztu, zamieniono karę na 5-dniowy areszt domowy.

Tragedja matki nieślubnego dziecka

w Wlk. Hajdukach

W piątek rzuciła się w Wlk. Hajdukach pod koła tramwaju w zamiarze samobójczym niezamężna Teresa Marysówna z Wlk. Hajduk wraz z dzieckiem, które trzymała na ręku. Motorniczy jednak w ostatniej chwili zorjentował się, wozu jednak nie zdążył już zatrzymać. Matka z dzieckiem odniosła ciężkie okaleczenia.

42 ziarnka śrutu

w nodze kłusownika

W lesie barona Reitzensteina pod Pawłowicami leśniczy Juljusz Lacheta postrzelił nieznanego kłusownika, który zdołał jednak zbiec. Dopiero po kilku dniach dowiedziała się policja, że u jednego z lekarzy w Strumieniu leczy się niejaki Leon Dziędziel na postrzeloną śrutem nogę. Dz. ma 42 ziarenka śrutu w nodze. Skonfrontowany z leśniczym Dziędziel przyznał się do uprawiania kłusownictwa.

Krew na peronie

w Katowicach

Dn. 24 bm. o godz. 21 na peronie dworca osobowego w Katowicach uderzony został w głowę przez nadjeżdżający parowóz reemigrant z Niemiec, 20-letni Franciszek Cepura, znajdujący się w drodze do wsi Łąkto Dolne, pow. Bochnia. C. stracił natychmiast przytomność, którą odzyskał dopiero w szpitalu. Stan jego nie jest groźny.

Napad na pociąg

pod Szarlejem

Dnia 23 bm. o godz. 12 przed dworcem kolejowym w Szarleju wskoczyło na przejeżdżający pociąg towarowy z zamiarem dokonania kradzieży węgla około 20 mężczyzn, którzy zrzucali z wagonów węgiel na tor kolejowy. Kolejarz Paruzel, usiłował im w tem przeszkodzić. Wówczas niejaki Siwy Jan z W. Piekar, rzucił się na niego i czynnie go znieważył, przyciskając go do muru stawidła. Pełniący służbę na tym odcinku policjant przytrzymał jednego ze sprawców Suchego Jana z W. Piekar, pozostali zaś zbiegli.



Znana i zasłużona działaczka z powstań śląskich i plebiscytu, p. Marja Ciesiołkówna z Katowic odznaczona została Medalem Niepodległości.

OKO

Tygodnik ilustrowany

Wszędzie jest do nabycia nr. 14-ty, w objętości 16-tu dużych stron wraz z dodatkiem dla dzieci, ulubionem przez nie „Oczkiem“ oraz powieścią sensacyjno-historyczna, w formacie książkow. p. t. „Narzeczona Skazańca.“

Nr. 14-ty „OKA“ poświęcony jest rocznicy Powstania Listopadowego i przynosi piękne ilustracje, wiersze i artykuły o powstaniu. Pozatem historyczna nowelę o pięknej Anicie, żonie Garibaldiego, druga powieść p. t. „Krzyż przeciw sercu“ i t. d. i t. d. —

Kobieta znajdzie w „OKU“ artykuł o kobiecej fryzurze, rolnik rady hodowlane, robotnik reportaż o sprzedaży starych ubrań, dziecko swoje „Oczko“ — wszyscy zaś artykuły i przeglądy polityki i wydarzeń, dział rozrywek, humor, liczne ilustracje — słowem: wszystko — co tylko ciekawy tygodnik dać może.

25 gr.

47 studentów nie będzie przyjętych przy nowych wpisach

Z Warszawy donoszą:

W sobotę rozeszła się pogłoska, że do rektoratu na Uniwersytecie nadeszła z ministerstwa lista, zawierająca 47 nazwisk, w tem 44 studentów i trzech doktorantów, którzy nie mają zostać przyjęci na uczelnię przy nowych wpisach. Według wyjaśnień władz, mają to być wszystko osoby karane za działalność antypaństwową i pozbawione praw obywatelskich. Wynikałoby z tego, że chodzi tu o komunistów. Obowiązek ponownego wpisu obejmuje także tych absolwentów obcych uniwersytetów, którzy starając się o uznanie dyplomów zagranicznych, muszą wysłuchać jeszcze w Polsce pewnych wykładów. Z pośród doktorantów obowiązkowi nowych wpisów podlegają tylko doktoranci wydziału prawa.

Wyrok śmierci w Łomży

Z Łomży donoszą:

W sobotę o godz. 11 zapadł wyrok sądu doraźnego w sprawie o wymordowanie rodziny Bagińskich i domowników w liczbie 5 osób we wsi Boryte pow. łomżyński. Skazani zostali Mroczkowski, Karwowski i Salina na karę śmierci przez powieszenie. Po wyroku obrońcy skazanych zwrócili się do P. Prezydenta o ułaskawienie.

Zmiana sposobu wypłaty

zasiłków dla bezrobotnych

Z Warszawy donoszą:

Warszawa, 25. 11. (Tel. wł. Pol.) Zapowiedziana zmiana sposobu wypłaty zasiłku dla bezrobotnych w tym kierunku, że zamiast wypłat tygodniowych mają być wprowadzone wypłaty co dwa tygodnie, będzie przedmiotem obrad zarządu głównego Funduszu Bezrobocia w czwartek 20 bm. Motywem projektowanej zmiany jest uproszczenie administracji zasiłków dla bezrobotnych.

Trucizna środkiem przeciw... eksmisji

Ciekawy eksperyment p. Szpigolda z Sosnowca

W sobotę w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 25 miał miejsce bardzo ciekawy wypadek.

Zamieszkały w tymże domu p. Jakób Szpigold od dłuższego czasu zalegał z komornem, a ostatnio sprawy zaszły tak daleko, że prawomocny wyrok eksmisyjny znalazł się w ręku komornika.

P. Jakób rozpaczał, myśląc jakby przeszkodzić wykonaniu wyroku, pozbawiającego go dość wygodnego zresztą mieszkania i to w obliczu nadchodzącej zimy.

Krytycznego dnia nieszczęśliwy wypił pewną, na szczęście niewielką dozę esencji octowej, nie mając widocznie zamiaru otruć się, a tylko... zachorować.

Nie wiadomo jednak, czy mu to pomoże, ponieważ przewieziony został na kurację do szpitala, komornik zatem bez przeszkód będzie mógł wykonać wyrok.

Nawet trucizna nie pomaga na komornika.

Ukaranie defraudantów

z warszawskich wodociągów

△ W czwartek o godz. 4 po poł. Sąd Okr. w Warszawie ogłosił wyrok w procesie o nadużycia w dyrekcji wodociągów i kanalizacji magistratu m. Warszawy. Mocą wyroku zostali skazani urzędnicy sekcji kontroli: Władysław Adelt na 5 lat więzienia z pozbawieniem praw na przeciąg lat 5. Kazimierz Bąkiewicz na 4 lata więzienia z pozbawieniem praw na przeciąg la 5; Marceli Latowiec na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw na przeciąg lat 5; administrator domu Szyja Petszaft na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw na lat 5; Antoni Jachowski na rok więzienia i Stanisz Ronisz na rok więzienia. Roniszowi zawieszono karę na przeciąg 3-ch lat, a Petszaftowi wymierzono dodatkową karę grzywny w sumie 5.000 zł. Pozatem przysądzono powództwo magistratu od Bąkiewicza i Latowca w sumie 195.300 zł., oraz od Adelta i Ronisza w sumie 65.000 zł. Wszystkim skazanym zaliczono areszt prewencyjny.

Oszust w roli dyrektora Spółki Giesche

Hurtownie zamawiał w Częstochowie gotowe ubrania

Z Częstochowy donoszą, że pojawił się tam przed kilkoma tygodniami elegancko ubrany młodzieniec, który w jednym z większych magazynów krawieckich, przedstawiając się jako inż. Alberg z gen. dyr. Sp. Giesche w Katowicach, oświadczył, że z polecenia firmy ma poczynić poważne hurtowne zamówienia, na gotowe ubrania dla pracowników Sp. Giesche.

Właściciel zakładu, zadowolony z uzyskania tak poważnego zamówienia przedstawił temu osobnikowi dokładną kalkulację ubrań, wreszcie zaprosił go na wytworną kolację, po której rzekomy „dyrektor“ odjechał, zapowiadając, że niezadługo wróci do Częstochowy z wygotowanem już oficjalnem zamówieniem.

Po kilku dniach oszust wrócił z zamówieniem, oświadczył jednak, że ma kilku kokurentów i ostatecznie wyłudził od krawca 5 proc. prowizji w wys. kilkuset zł., poczem złożył przyrzeczenie, oczywiście sfałszowane zamówienie. Krawiec miał jedynie jeszcze zaczekać na dalsze instrukcje.

Gdy instrukcje nie nadchodziły, właściciel zakładu udał się do Katowic, gdzie w rozmowie z faktycznym inż. Albergiem stwierdził, że padł ofiarą oszusta. Obecnie spryciarza poszukuje policja.

Echa sensacyjnego aresztowania adwokata w Krakowie

Adwokat dr. Korngold wypuszczony na wolność za kaucją ◆ ◆ ◆ ◆ ◆

Przed paru dniami donosiliśmy o aresztowaniu adwokata krakowskiego, dr. Korngolda, który na szkodę swych klijentów dopuścił się szeregu nadużyć.

Obecnie adw. Korngold po złożeniu przez rodzinę i kolegów kaucji w wysokości 15.000 zł., został z aresztu wypuszczony na wolność.

Sprawa oczekiwana jest przez ogół z wielkiem zainteresowaniem.



305)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. W jakiś czas później stary przestępca Watson dostał od Lubara 10 tysięcy guldenów, aby nie mówił nikomu o jego czarnej przeszłości. Watson, wziąwszy sobie do towarzystwa piękną Misię, zaczął używać.

•

Nie dawała jej spokoju portmonetka, którą jej Watson dnia poprzedniego pokazał. Bezustannie myślała tylko o tem, w jaki sposób mogłaby ją posiąść razem z zawartością. Lecz nie było to rzeczą łatwą, bo razem z bogactwem znalazła się u Watsona także podejrzliwość. Pieniądze nosił on zawsze w kieszeni, umieszczonej na wewnętrznej stronie kamizelki. Mimo to Watson nie domyślał się wcale, jakie miała zamiary jego piękna towarzyszka.

Czuła para, wyjechawszy przed wieczorem z Bielska, dnia następnego była już w drodze od rana. Popasano raz tylko w małej wioszczynie i zjedzono obiad. Wieczór się zbliżał, bo właśnie zachodziło słońce za pagórek. Chociaż okolica była uroczą, jednak Watson cieszył się już na popas następny, szczególnie, że nie miał zmysłu do podziwiania przyrody. Dla niego miały największy powab popasy, ponieważ mógł się wtedy zabawić z piękną Misią i dobrze się najeść i napić. Watson był bowiem człowiekiem umiejącym cenić dobre jedzenie, dla miłości nie zapominał o żołądku.

Właśnie woźnica siedzący na koźle odwrócił się.

— Do najbliższego miasteczka nie zajedziemy zapewne przed jedenastą godziną, — powiedział. — Czy życzy pan sobie, abym pojechał do miasta, czy też staniemy we wsi, którą już stąd widać?

Watson nie bardzo był zadowolony z tego pytania. Nie lubił on wiejskich karczem. Bo potrawy i napoje mniej mogły zadowolić podniebienie tego wykwintnego pana.

— Jak myślisz, moja kochana? — zwrócił się do Misi. — Ja jestem tego zdania, że najlepiej pojechać do miasta. Mamy pełnię księżyca. Nudzić się nam nie bedzie.

Misia głodna i senna nie dała się przekonać.

— Do jedenastej godziny jeszcze daleko, — powiedziała. — Do tej pory przejdzie mi apetyt, który mam teraz właśnie. A potem nasza wycieczka jest trochę niebezpieczną. Klimczok bobruje po całej okolicy. Łatwo więc moglibyśmy wpaść w jego ręce.

Ponieważ Watson dopiero od kilku dni bawił w Bielsku, więc oczywiście nie słyszał jeszcze o Klimczoku. Misia musiała mu przeto opowiedzieć o sławnym naczelniku zbójców. Uczyniła to też z wszelkiemi szczegółami, zapewniając przy końcu, że gdyby ich Klimczok przydybał, z pewnością ograbiłby ich do ostatniego grosza.

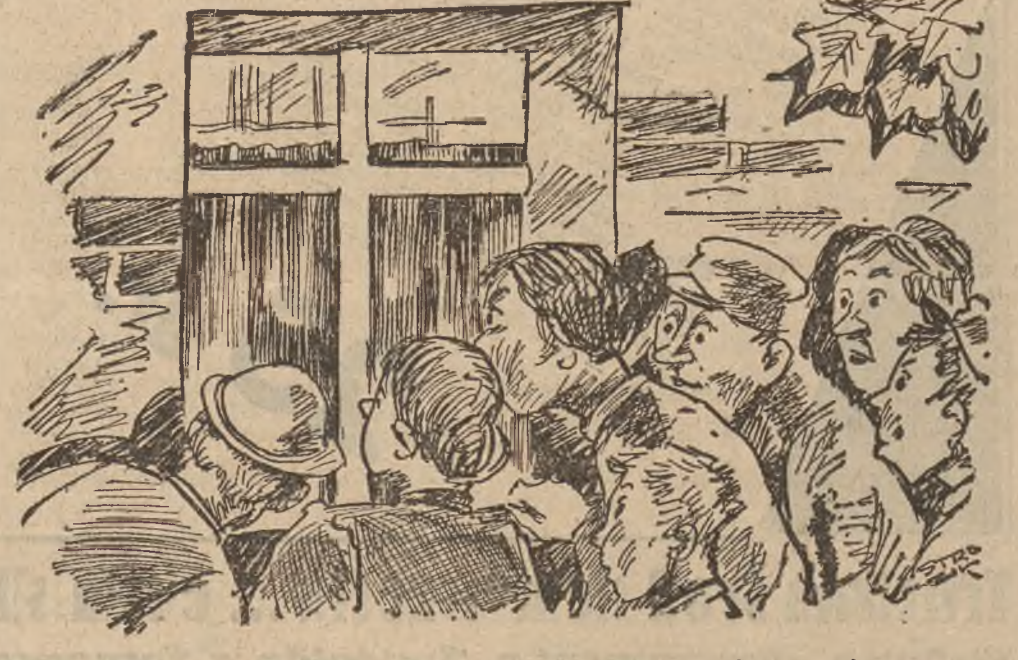
Z powodu tej groźby Watson zmienił swój zamiar. Rozkazał więc woźnicy, aby zajechał do najbliższej karczmy, o której przed chwilą wspominał.

— Tak będzie lepiej — pocieszała Misia, widząc strapioną twarz swego towarzysza. — W wielkim hotelu jest pełno gapiów, w karczmie zaś będziemy sami i nikt nam nie będzie przeszkadzał. Będziemy oczywiście udawali młodą parkę, która wybrała się w podróż poślubną!

Ta myśl uśmiechała się Watsonowi. Z drugiej strony jednak niechętnie wyrzekał się przyjemności pobytu w mieście. Bo w wielkim hotelu spodziewać się mógł dobrego jedzenia. Nie pozostawało mu nic innego, jak ustąpić wobec konieczności.

— Co się odwlecze, nie uciecze, — pomyślał sobie. — Jak tylko zajadę do większego miasta i wsiądę do wagonu, będę miał jeszcze dosyć sposobności do paradowania z Misią. Dopiero to ludzie będą się dziwili, gdy mnie z nią zobaczą w Wiedniu, Berlinie, Paryżu i Londynie.

Więc w niezłym humorze w pół godziny później przejeżdżał przez wieś. A gdy wieśniacy otwierali okna, i dzieci biegły za powozem, dziwiąc się Watson był nawet wesoły. Dla powitania dostojnych gości przybiegł też karczmarz i z pokorą, do której Watson już przywykł, trzymał czapkę w ręce i kłaniał się z szacunkiem, szastając nogami. Karczmarz zrozumiał od razu, że Watson zapewne był bardzo bogaty, skoro pomimo swej brzydoty miał żonę taką piękną i elegancką.



Wieśniacy i wieśniaczki zbiegli się przed karczmę i z ciekawością zaglądali przez szybę.

Watson natychmiast zamówił pokój i kazał podać, co było najlepszego do zjedzenia i wypicia. Przytem dał do zrozumienia, że o pieniądze wcale mu nie chodzi.

Karczmarz ne pozwolił sobie tego powtarzać. Natychmiast więc zrobił się ruch w kuchni, zaczęto piec i warzyć, aż cała wieś zleciała się przed karczmę. Na stole pokrytym białym obrusem zastawiono najlepsze naczynia, jakie karczmarz posiadał. Przyniesiono butelki szmpana, który w zapadłej wsi dotąd nie miał zbytu i dlatego całemi latami przechowywał się w piwnicy.

Parka używała jak pączek w maśle. Watson nie posiadał się z radości, gdy niektórzy wieśniacy i wieśniaczki zbiegli się przed karczmę i z ciekawością zaglądali przez szyby. Nawet ci, którzy co wieczór zwykli schodzić się do karczmy na szklankę piwa, nabrali takiego respektu, że nie ośmielili się zajrzeć do izby gościnnej, tylko wypili piwo przy szynkwasie. W każdym jednak razie mieli sposobność zerknąć raz po raz przez drzwi odchylone i podziwiać z bliska stół suto zastawiony. Na karczmarza spoglądano dziś z respektem, ponieważ zajechali do niego tak dostojni goście.

Poczciwi wieśniacy nie przeczuwali, że przybyszem był dawniejszy mieszkaniec więzienia karnego, który przed kilku jeszcze dniami wałęsał się po świecie. I tym razem sprawdziło się przysłowie: Jak cię widzą, tak cię piszą.

Watson był w coraz lepszym humorze, a wesołość Misi zaczęła wreszcie graniczyć z swawolą. Gdy karczmarz sprzątnął ze stołu ostatnie danie, Misia oparta na ramieniu Watsona, wyszła na spacer w jedwabnej sukni, szeleszcząc długim trenem. Watson również udawał wielkiego pana, bo dzieciom i ubogim wiejskim rozdawał srebrną monetę, tak, że sława o amerykańskim miljarderze rozniosła się wkrótce po całej okolicy.

Nadobna parka po tej uciesze wróciła do karczmy i wypróżniła napoczęte już flaszki szampana. Wino zaczęło działać. Misia, którą tego rodzaju zabawa zaczęła stopniowo nudzić, była wstrzemięźliwszą i mało piła. Za to Watson wciąż sobie dolewał. Wychylał kieliszek po kieliszku pieniącego się wina, aż popadł w stan, w którym używał podwójnie, bo mu w oczach zaczęło się dwoić. Wreszcie poczuł ociężałość i sen zaczął mu kleić powieki.

Z pomocą gospodarza i Misi, którzy go wzięli pod ramię, wdrapał się szczęśliwie i bez upadku po schodach. Watson był tak rozczulony, że najchętniej byłby cały świat uściskał. Gospodarz śmiał się do rozpuku. Nie mogąc powstrzymać się od śmiechu, wyszedł z pokoju w tem przekonaniu, że podobnie bogatego, lecz zarazem narwanego Amerykanina jeszcze nigdy w życiu nie widział.

Zaledwie Watson położył się do łóżka, zasnął snem twardym. Chrapał, aż szyby w oknach dzwoniły. Z przechyloną wtył głową i ustami na pół otwartemi przedstawiał wstrętny wprost widok pijaka. Misia położyła się na kanapie i zgasiła światło. Odurzona szampanem również chciała zasnąć. Lecz chrapanie Watsona spędzało jej sen z powiek.

Minęła jedna godzina i druga. Na zegarze wybiła pierwsza po północy. W całym domu panowała głucha cisza. Lecz Misia nie mogła usnąć. Wkońcu zniecierpliwiła się i szepnęła do siebie:

— Najlepiej będzie, jeżeli go potrząsnę za ramię i obudzę! Gdy się to bydlę przewróci na drugi bok, może przestanie mnie męczyć swojem chrapaniem.

Podniosła się więc z kanapy, przystąpiła do łóżka i potrząsła Watsonem.

— Co to, mój gołąbeczku! — szeptał Watson.

Misia wstrząsnęła nim powtórnie, lecz i tym razem Watson się nie obudził, tylko mamrotał coś pod nosem.

Szamotanie się z Watsonem miało jeszcze inny skutek. Jakiś przedmiot, schowany pod poduszka, upadł na ziemię. Chociaż było zupełnie ciemno w pokoju, Misia domyśliła się natychmiast, co spadło na ziemię.

Watson, choć był pijany, miał jednak tyle przytomności, że z drogą swoją portmonetką nie chciał się rozłączyć i schował ją pod poduszkę. Misia schyliła się. Za chwilę miała portmonetkę w ręce. Gdyby nie było tak ciemno, możnaby w jej oczach zobaczyć chciwe błyski. Drżała na całem ciele. Skarb, którego tak gorąco pożądała, był w jej ręku. Chodziło tylko o to, aby go zabezpieczyć. Przez kilka chwil zastanawiała się, lecz potem miała już plan gotowy.

Gdyby pozostała na miejscu, musiałaby z pewnością pieniądze znowu zwrócić, bo nie było wymówki, którą możnaby Watsonowi wytłómaczyć zgubę portmonetki. Pomimo wielkiej miłości, aniby mu się śniło, podarować jej wszystkie pieniądze.

Na palcach więc skradała się do kanapy i zaczęła się ubierać. Pozostawiła wszelkie zbyteczne przedmioty, między niemi jedwabne i koronkowe suknie. Będąc w posiadaniu wielkiej sumy pieniędzy, mogła sobie sprawić nowe. Pozostawione rzeczy mógł sobie Watson schować na pamiątkę spędzonych chwil. Po cichu śmiała się z radości, że jej się sztuka tak dobrze udała i zeszła bez szelestu po schodach.

We drzwiach domu tkwił klucz. Bez przeszkody więc udało jej się wyjść z karczmy.

Watson wciąż jeszcze chrapał, gdy Misia z swym łupem była już za dziesiątą granicą. Słońce stało już wysoko na niebie gdy Amerykanin obudził się nazajutrz. Szumiało mu w głowie. Zbyt wielka ilość wypitego szampana wywarła swój skutek. Watson nie mógł ani oczu otworzyć. Więc leżał przez chwilę rozmarzony. Dlaczego była jednak taka cisza w pokoju? Czemu nie ruszała się Misia? Czy spała jeszcze? Bąknął jej imię, lecz nie było odpowiedzi. Wtedy przemocą otworzył oczy i rozejrzał się po pokoju. Dopiero teraz przekonał się, że Misi w pokoju nie było. Wystraszony zerwał się z posłania.

— Misia!

Lecz za chwilę znów się uspokoił.

— Zapewne nudziła się, — pomyślał, — więc wstała i poszła na śniadanie, albo też na spacer.

Rzeczywiście sukien nie było na krześle. Watson wstał, jęcząc i narzekając, okładał głowę zimną wodą i ubierał się. Nagle zbladł jak ściana. Właśnie przystąpił do łóżka, chcąc wyjąć portmonetkę z pod poduszki, lecz portmonetki nie było.

Przez kilka chwil stał, jak skamieniały i utkwił wzrok nieruchomy w miejsce, gdzie podług jego zdania portmonetka powinna była leżeć. Potem zaczął drżeć na całem ciele. Gwałtownym ruchem przebiegał palcami po całem łóżku. Przecież portmonetka nie mogła zginąć, przecież powinna się znaleźć.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Za kratami więzienia mokotowskiego

Surowy regulamin więzienny

Osadzeni w więzieniu mokotowskiem byli więźniowie brzescy pp. Dubois i Mastek zostali poddani **badaniu lekarza więziennego.** Pan Dubois oświadczył, że jest zupełnie zdrów, natomiast p. Mastek skarżył się na **cukrzycę, prosząc o odrębny wikt.** Po skontrolowaniu książek, które zebrał ze sobą p. Dubois, władze więzienne pozwoliły na pozostawienie ich w celi. Obaj więźniowie wyrazili prośbę **o pozwolenie na czytanie gazet,** p. Dubois przytem prosił o **wspólne odsiadywanie kary bądź to z p. Mastkiem, bądź z p. Barlickim,** który ma się zgłosić w więzieniu mokotowskiem w sobotę wieczorem.

Stosownie do regulaminu **dopiero „po dwuch tygodniach nienagannego sprawowania się“,** będą więźniowie mogli korzystać z pewnych ulg jak dostarczanie dwa razy w tygodniu żywności itp.

Co do p. Barlickiego, to osoby stojące blisko niego zaprzeczają kategorycznie **pogłoskom o jego ślubie, gdyż... jest już dawno żonaty.** Pismo, które wczoraj tę wiadomość podało, **dziś ją prostuje.**

Pojawiają się pogłoski, że wszyscy więźniowie brzescy osadzeni **będą w więzieniu mokotowskiem.** Wynikło to prawdopodobnie stąd, że odsiaduje tam karę p. Mastek, który miał być uwięziony w Krakowie. Obecnie jednak okazuje się, że p. Ciołkosz **ma się stawić w więzieniu w Wiśniczu.** Co do p. Putka natomiast, to obrońca jego adw. Graliński nie **otrzymał wiadomości o jego losie.**

Za pozostałymi więźniami brzeskimi to jest: **b. premjerem Witosem, pp. Kiernikiem, Liebermanem, Pragierem i Bagińskim rozesłano listy gończe.**

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, poseł Barlicki zgłosił się sam do więzienia mokotowskiego, gdzie osadzono go w osobnej celi.

Starcia policji z radykałami w Rumunji

Zawieszenie dwuch pism w stolicy

Z Bukaresztu donoszą:

Stanowcze wystąpienie **rządu Duci przeciwko radykalizmom politycznym,** doprowadziło w szeregu miejscowości rumuńskich **do starć między władzami bezpieczeństwa a radykałami.** Poważniejszy charakter miało, jak słychać, **starcie w mieście Constancy.** W samej stolicy zabronił rząd wydawania **pisma „Camendarul“.** Taki sam los spotkał organ Jerzego Bratianu. Wprawdzie trudno Jerzego Bratianu zaliczyć do radykałów, lecz organ jego **zaatakował niedawno w niezwykle ostry sposób rząd,** co skłoniło **premjera Ducę do zabronienia wydawania pisma. Ponadto zakaz ten** ma tło osobiste, gdyż według tradycyj rodzinnych Jerzy Bratianu uważa się za uprawnionego do kierowania stronnictwem liberałów, w czem uważa Ducę za największą przeszkodę.

Udaremnienie zamachu stanu w Hiszpanji

W spisku brali udział wyżsi wojskowi

Z Madrytu donoszą, iż **rządowi hiszpańskiemu udało się w ostatniej chwili udaremnić planowany zamach stanu ze strony monarchistyczno-faszystowskiej.** W spisku brali udział wyżsi wojskowi i politycy nietylko z Madrytu, ale także **z prowincji.** Oddziały szturmowe policji otrzymały rozkaz obsadzenia **strategicznie ważnych punktów stolicy.**

Zaostrzenie sytuacji

w zbuntowanej prowincji Fu-Kien

Z Szanghaju donoszą, że sytuacja w prowincji Fu-Kien znacznie się zaostrzyła. Generał Tsan-Tsin-Kai uwięził urzędników, wiernych rządowi nankińskiemu i oświadczył, że będzie ich trzymał w więzieniu w charakterze zakładników, ponieważ rząd nankiński prowadzi przeciwko niemu akcję wojenną. Generał wysłał swych mężów zaufania do Czan-Cza i Nan-Czang, celem prowadzenia rokowań z dowódcami **stacjonowanych tam wojsk w sprawie wspólnej akcji przeciwko rządowi nankińskiemu.** Do Amoy przybyły **trzy kanonierki japońskie, celem ochrony interesów obywateli japońskich.**

B. Sędzia Łopatto

skazany na trzy lata więzienia

Z Warszawy donoszą:

W sobotę w południe Sąd Okręgowy ogłosił wyrok w sprawie b. sędziego Łopatty, oskarżonego o zdradę tajemnicy służbowej i wymuszenie łapówki. Uznając winę Łopatty za udowodnioną, sąd wymierzył mu karę trzech lat więzienia i 5 lat pozbawienia praw, przyczem jako okoliczność obciążającą sąd przyjął, że Łopatto był wyższym urzędnikiem i w sposób nieuczciwy korzystał ze swego stanowiska, wyrządzając społeczeństwu wielką szkodę moralną.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

Ambasador francuski w Berlinie Francois Poncet był przyjęty przez Hitlera.

•

Dnia 25 listopada została ostatecznie podpisana umowa polsko-niemiecka o wzajemnem uregulowaniu wywozu żyta i mąki żytniej.

•

W sobotę Min. Spraw Zagranicznych Beck przyjął posła niemieckiego von Moltkego.

Eksplozja bomby w Leoben

W nocy z piątku na sobotę w **Leoben eksplodowała bomba.** Detonacja była tak silna, że **obudziła wszystkich mieszkańców miasta. W wielu domach wyleciały szyby z okien,** a w domu, w którym miała miejsce eksplozja, **są uszkodzone mury.**

Aeroplany niemieckie coraz szybsze

Aeroplany pasażerskie, utrzymujące komunikację na trasach powietrznych niemieckiej „Lufhansy“, zwiększają coraz bardziej swoją szybkość. Nowe modele pasażerskie Junkersa (Ju 52) osiągają szybkość do 270 km. na godzinę, a aeroplany do przewozu poczty (Ju 60) — aż do 370 km. na godzinę. Obecnie przystąpiła Lufthansa do modernizacji dawniejszych typów samolotów tak, aby powiększyć ich szybkość i móc je wykorzystać w dalszym ciągu na swych linjach.

Złotonośny rejon w Sowietach

W północnych Jakutsku, u ujścia rzeki Anabaru na Syberji odkryte zostały nowe obszary złotonośne. Odkrycia dokonała wschodniosyberyjska wyprawa geologiczna, na której czele stał Rożkow, a która przed sześcioma miesiącami wysłana została do tych krajów przez wschodn.-syber. geologiczno - badawczy trust. Ilość złota w tych krajach jest nadzwyczajna. Obecnie czynione są przygotowania do eksploatacji tych obszarów.

Litwinów w drodze do Rzymu

Rosyjski komisarz ludowy dla spraw zagranicznych **Litwinow,** który w Nowym Jorku **wsiadł na pokład włoskiego parowca „Conte di Savoia“** i znajduje się w drodze do Europy, przybędzie w dniu **2-go grudnia do Neapolu,** skąd uda się do Rzymu. Po przybyciu do Rzymu **Litwinow ma odbyć konferencję z Mussolinim.**

Obniżka ceny biletów kolejowych

Prace nad reformą taryfy pasażerskiej dla normalno-torowej linji kolei polskiej **dobiegają końca** tak, że nowa taryfa ukaże się niebawem w druku i **obowiązywać będzie od Nowego Roku.** Stawka taryfy normalnej ulegnie **obniżce około 25 procent,** ale zniżka ta dotyczyć będzie tylko przejazdu **na dalsze dystanse. 25 proc. obniżka obowiązywać będzie w relacji około 190 klm. Taryfa I. klasy ulegnie 20 proc. zniżce, czyli bilet kl. I. będzie droższy o 1/3 od biletu klasy II.** Dopłata do pociągów pospiesznych ulegnie pewnej zmianie, gdyż **strefy będą nieco mniejsze (50 km.) od dzisiejszych (100 km.)**

Po przeprowadzeniu zniżki ceny biletu w klasie III pociągu osobowego z **Warszawy do Zakopanego wynosić będą 22.40 zł. zamiast 30.20 zł.,** do Gdańska z Warszawy **17.80 zł. zamiast 24 zł.,** do **Poznania 14.60 zł. zamiast 19.60 zł. itd.** W pociągach pospiesznych ceny przejazdu z Warszawy do Zakopanego wynosić będą **28.20 zł. zamiast 38.60 zł., do Gdańska 22.40 zł. i t. d.**

TU WYCIĄĆ

Humor

SUBORDYNACJA.

Dyrektor Bogacki zaprasza swego wyjątkowo muzykalnego buchaltera Skromnickiego, aby akompanjował przy śpiewie żony. Akompanjament brzmi fałszywie.

— To dziwne — woła Bogacki — jest pan tak muzykalny i zawsze się pan spóźnia o cały takt.

— Wiem o tem panie szefie — odpowiada cicho Skromnicki — to przez uszanowanie dla pani dyrektorowej.

ZACHĘCAJĄCE.

— Mój brat jest zupełnem mojem przeciwieństwem, czy pani go zna?

— Nie, ale w takim razie bardzo pragnę go poznać.

WŚRÓD LITERATÓW.

— Czy masz stosunki z tym wydawcą Naciągalskim?

— Oczywiście, obydwaj mamy przecież telefon

WAŻNIEJSZE.

— Cóż ty pięknego widziałeś w Kazi? Gracje napewno nie stały u jej kolebki.

— Ale dobre akcje z pewnością

— 152 —

— Hahaha! Więc to tak? No oczywiście! Domyślałam się czegoś podobnego. Jesteś w teatrze! Tak, jakby to było coś lepszego! Idź! — idź! Dla uczciwego życia jesteś już niestety na zawsze stracona!

Gdyby ojciec twój dożył tej hańby, przekląłby cię! I ja nie chcę cię więcej widzieć! Idź stąd!

Lila wybuchnęła płaczem.

— Mamo!

— A co do owych przyjemności życia — zapalała się coraz więcej pani Ropska, nie zważając na okrzyk córki — do których według twego mniemania masz prawo, to nie wiem, czy one polegają na ustawicznem objianiu się z miejsca na miejsce i hulankach nocnych. Widzisz sama, jak daleko doszłaś przy twem piciu szampana i spożywaniu ostryg.

Do uczciwej pracy nie chce ci sie oczywiście zabrać. Dla mnie zaś czerwona, spracowana ręka ma daleko większą wartość, niż twoje białe, wypieszczone ręce, które chowasz w białe rękawiczki. A ja ci powiadam, że są inne, lepsze od ciebie kobiety, które mają większe prawa do życia, które nawet gdyby była sprawiedliwość na świecie, powinnyby żyć w hrabiowskim zamku, a które sie nie wahają ciężko pracować i spełniać obowiązki służącej — nie księżniczki tea tralne, ale prawdziwe hrabiny!

Lila spojrzała na matkę pytająco.

— Nie rozumiem cię mamo. O kim mówisz?

Pani Ropska wahała się przez chwilę z odpowiedzią. Czy wolno jej zdradzać tajemnice Olgi?

— Mówię o pewnej kobiecie, która również tam na Kiwierze spotkało nieszczęście — rzekła jednak.

— 149 —

Chcę napowrót żyć uczciwie i być dla ciebie kochającą córką!

Ale i jej pokorna prośba nie zdołała uśmierzyć gniewu rozgoryczonej staruszki.

— Naprawdę? Tego chcesz? No, wierzę bardzo, że to podłe życie, które teraz prowadzisz, już ci kością w gardle stanęło! Jakże mogłoby być inaczej? A teraz, gdy ci się już sprzykrzył ten sposób zarabiania na życie, chcesz spróbować odmiany? Teraz dobrą jest i potrzebną dla ciebie stara matka, której błagań i próśb dawniej ani słuchać nie chciałaś!

Lila spuściła znowu głowę.

— Boże drogi — tak — przyznaję, droga mamo, że byłabym lepiej uczyniła, gdybym była słuchała twych upomnień. Ale wtenczas, gdy miałam zaledwie dwadzieścia lat, byłam niedoświadczona i uparta, lecz złą nie byłam, o wierz mi, mamo!

Pomyśl sama. Byłam młoda, żądna życia i miałam gorący temperament. Jako panna służąca miałam ciągle przed oczyma bogactwo innych, widziałam, jak kobiety, ani w połowie nie takie piękne jak ja prowadziły wygodne życie, pełne rozrywek i wszelakich uciech, podczas, gdy ja musiałam ich słuchać i znosić przeróżne grymasy. I gdy przyglądałam się, jak owym damom nadskakiwali najelegantsi i najprzystojniejsi mężczyźni, pomyślałam o własnej przyszłości. Jaką nagrodę otrzymam za tę cnotę, którą tak starannie pielęgnuję?

Widziałam przed sobą życie skromne, ubogie, siebie zmuszoną do wiecznego oszczędzania i troszczenia się o jutro; widziałam siebie żoną człowie-

Ogłoszenia

RADJO-SIECIOWE ze 4 lampami, 160 zł. sprzeda Płaczek, Wełnowiec. Bedera 90. 819

HARMONJE różne, stoliczkowe, akordjony nowe, używane, sprzedam, zamieniam, reperuję Sosnowiec, 1-go Maja 13. Rutkowski.

2 SYPIALKI do sprzedania, orzech kaukazki cena przystępna. Sosnowiec, Wiejska 20.

TYLKO za 45 złotych wraz z przyrządami wyuczam najlepszego nowoczesnego kroju i modelowania Zgłoszenia na nowy komplet przyjmuję tylko do 1. grudnia. Katowice, Marjacka 22, III p. 4752d

PIANINO nowe niem. płyta metal. okazyjnie sprzedam. Katowice, Rynek 8 I. 810

PANIE, także mężatki, wymowne, inteligentne, ponad lat 25, z dobrą prezentacją, przyjmuje natychmiast przy wygodnych warunkach, poważna firma do lekkiej przyjemnej pracy zewnętrznej. Znajomość fachowa niekonieczna, ponieważ wyszkolenie na miejscu bezpłatne Zarobek miesięczny 400 do 500 złotych. Zgłoszenia z dokumentami poniedziałek, 27 bm. od godz. 10 do 13 i 15 do 16 Królewska Huta, Hotel „Hrabia Redena", ulica Katowicka 7. 4746d

.SZANUJ swój grosz. Meble kupuj tylko we firmie „Meblanko", Katowice. Młyńska 5. Urządzenie kuchenne 7 części zł. 125, oraz najelegantsze jadalnie i sypialnie po bardzo niskich cenach. Sypialnia dębowa 450 złotych. Dostawa bezpłatnie. 4735d.

DOMEK do sprzedania Piotrowice, Kurdziela, ul. Zgodna pod las. 820

FUTRA. Pracownia Futer TAFFET w Katowicach, została przeniesiona z ulicy Poprzecznej 12 na ul Św. Jana 4 (gdzie sklep Salamander w podwórzu). Wielki wybór. Najniższe ceny. Solidne wykonanie. 815

OGŁOSZENIE. Pomiędzy Joskiem Sarnym, kawalerem, lat 26, z Król. Huty, ul. Mielęckiego 40, a Ruchla Siwek, panna, lat 30, ze Strzemieszyc, ma być zawarty związek małżeński.

PODZIĘKOWANIE. Znanemu jasnowidzącemu medjum pani Vilma Turay Karten w Katowicach. WPani Vilma Turay Karten w Katowicach. Mogę poświadczyć, że dar jasnowidzenia który Pani posiada wprawia mnie w zdumienie. Od szeregu lat korzystam z jasnowidzących seansów WPani i nigdy się nie zawiodłem. Wszystko, co mi Pani objawiła w transie, bądźto co do mojego zdrowia, czy też w sprawach dotyczących interesów lub rodzinnych, zgadzało się z prawdą co do joty. Posiada Pani dar boski, wyrywanie ludzi ze zwątpienia i wskazywania im drogi do szczęścia. Katowice, dnia 25. 11. 1933 r. H. Przybylska i Fr. Przybylski, Katowice, ulica Marjacka nr. 1. Pani Turay polecam jako prawdziwe medjum jasnowidzące z pełnem zaufaniem każdemu szukającemu rady i pomocy. Pani Turay przyjmuje Swych Interesentów w Instytucie Grafologicznym w Katowicach, ul. Kochanowskiego nr. 11 m. 14. 818

Pamiętaj o bezrobotnych

35 miljonów osób w szponach nędzy

Tragiczny los bezrobotnych Polaków w Ameryce

Ameryka ma dziś największą liczbę bezrobotnych, bo z górą 12.000.000. Do tego należy dodać przeciętnie dwie osoby, które były wyłącznie utrzymywane przez każdego obecnego bezrobotnego; da to nam liczbę **około 35.000.000 osób, zdanych na łaskę losu.**

W tej liczbie jest dość pokaźna ilość i polskiego wychodźtwa, które się dzieli na dwie kategorje: do pierwszej należą ci, którzy wyemigrowali do Ameryki przed wojną światową, do drugiej ci, którzy przybyli do Ameryki po wojnie. Pierwsza kategorja jest procentowo znacznie większa i składa się przeważnie z tych, którzy przyjęli tamtejsze obywatelstwo. Oddawna należą oni do unij robotniczych i do różnych organizacyj, tak polskich, jako też i amerykańskich, przez co mają prawa i szanse do korzystania z wszelkich ulg i zapomóg, z jakich przeciętny bezrobotny amerykański dzisiaj korzysta.

Druga kategorja, procentowo znacznie mniejszą, jest dosłownie **zdana na pastwę losu. Ma drogę zamkniętą nietylko do jakichkolwiek ulg i zapomóg, ale i do pracy, choćby najprostszej i najcięższej.** Prawa emigracyjne z ostatnich dziesięciu lat odnoszą się do wszystkich obcokrajowców z nielitościwym rygorem. Nic więc dziwnego, że obecnie zdarzają się nawet aresztowania i wysiedlania wychodźców jedynie dlatego, że znaleźli się oni w „ogonku", domagając się jakiejkolwiek pomocy.

To też ta druga grupa wychodźców cierpi ciężką nędzę. Tu jest właściwie pole do pracy dla dobroczynnych organizacyj, których jest zamało w naszem wychodźtwie w Ameryce. Pomoc udzielona tym biedakom pozwoliłaby im przetrwać kryzys i bezrobocie do czasu polepszenia się stosunków ekonomicznych na amerykańskim rynku pracy.

Według najnowszej statystyki, Polacy urodzeni w Polsce, rozrzuceni są po wszystkich stronach Północnej Amryki w liczbie 1.268.583.

Jest to ilość wychodźców, urodzonych na ziemiach Polski. Otóż wśród tej ogólnej liczby znajduje się ta druga kategorja wychodźtwa. Procentowo obliczyć ją można na 5 do 10 proc., co da nam po**nad 100.000 osób żyjących w nędzy i w nieustannej bojaźni wydalenia z tego przybranego kraju.**

Ustrój amerykański niesienia pomocy dla bezrobotnych zupełnie nie jest podobny do ustroju w Europie, gdzie głównie rządy dźwigają tę pomoc na swoich barkach, natomiast w Ameryce rząd subsydjuje wprawdzie pewne stowarzyszenia dobroczynne i komitety, ale naogół cały ciężar niesienia pomocy bezrobotnym spada na barki dobroczynności publicznej i t. zw. komitetów miejskich.

Każde miasto i miasteczko (bo wsi w Ameryce zupełnie niema) nawet najmniejsze — ma swój własny Komitet Pomocy Bezrobotnych, złożony z członków honorowych. Zadaniem jego jest danie dostatecznej pomocy wszystkim bezrobotnym w okręgu. Komitet ma poparcie tak miejscowego społeczeństwa, jak i władz. Praca jego polega na zbieraniu pieniędzy, ubrań, opału i podziale tego wszystkiego pomiędzy bezrobotnych. Lecz tu właściwie zaczyna się jego robota faworyzowania jednych z krzywdą dla innych, przeważnie obcokrajowców.

Obywatel amerykański, pozbawiony pracy i wszelkich środków do życia, ma prawo udania się do komitetu i korzystania z tego pełnej pomocy. Dostanie on 5 dol. na tydzień; jeżeli jest żonaty — jeszcze 3 dol na żonę, a na każde dziecko po 2 i pół dolara. Pomoc nie kończy się na tem, komitet udzieli mu opału, jakieś obuwie i ubranie, często zapłaci zaległy czynsz za mieszkanie.

Przy udzielaniu tej pomocy uprzywilejowany jest obywatel amerykański, zwłaszcza — pochodzenia nordyckiego. Możeby się to zmieniło, gdyby Polacy brali czynniejszy udział w tych komitetach.



Upadek rządu Sarrauta we Francji stworzył nietylko zwykłe przesilenie gabinetowe, ale i kryzys państwowy. Od lewej ku prawej: B. premjer Sarraut, przywódca radykałów Herriot, od którego stanowiska w znacznym stopniu zależy rozwój wypadków oraz Andre Tardieu, jeden z najwybitniejszych polityków francusk., gorący zwolennik rewizji konstytucji we Francji.

Excentryczne samobójstwo miljonerki

Z samolotem runęła w morze

Z Jacksonville na Florydzie donoszą o **niecodziennym sposobie samobójstwa,** popełnionego **pod wpływem rozpaczy po niedawnej śmierci męża** przez znaną w tamtejszych kołach towarzyskich **miljonerkę Louise Stanton.** Wypożyczyła ona na lotnisku aparat lotniczy i pilotując sama, **leciała tak długo, póki nie wyczerpał się zapas zabranej benzyny,** poczem wraz z aparatem **spadła do morza.** Zwłok niezwykłej samobójczyni dotychczas **nie odnaleziono.** Kierownictwo lotniska otrzymało od Louise Stanton list, do którego dołączony był **czek, pokrywający wartość zatopionego samolotu.**

Proroczy sen

ostrzegł wieśniaka przed złodziejem

Niezwykły wypadek proroczego snu uratował gospodarzowi Józefowi Kurowskiemu z Litkowa (woj. Poznańskie), jego chudobę przed łapczywością złodziejów.

W środku nocy Józef Kurowski obudził się pod wpływem snu, że do jego chlewa dorwali się złodzieje i zabijają jego świnie, ostatni jego dobytek. **Zaniepokojony snem, postanowił sprawdzić, czy przypadkiem coś złego nie zaszło w obrębie jego gospodarstwa.** Ubrał się i podążył wprost do chlewa. Ku jego przerażeniu kłódka była zerwana, ale drzwi zamknięte były na skobel od wewnątrz. Stwierdziwszy powyższe, Kurowski podniósł alarm, pobudził sąsiadów. Gdy wyważono drzwi, — **znaleziono w chlewie znanego złodzieja, kilkakrotnie karanego więzieniem, niejakiego Kazimierza Chwalebnego.**

TU WYCIAĆ!

— 150 —

ka, któryby przepijał tygodniowy zarobek, a mnie może bił i łajał.

— Widzisz, mamo, to stawało mi często przed oczyma. I stało się, że byłam słabą, gdy przyszła na mnie pokusa. Moja ostatnia pani wyłajała mnie z powodu jakiejś drobnostki i zagroziła, że mnie wyrzuci. Byłam zrozpaczona. I młody, przystojny mężczyzna, który mi już niejednokrotnie szeptał czułe słówka do ucha, gdy mu w przedpokoju podawałam płaszcz, prawie bez trudu mnie zdobył.

Pytał mnie, dokąd będę znosiła podobne traktowanie. Mówił mi, że taka piękna, jak ja kobieta, może sobie sama pozwolić na utrzymanie panny służącej i ubierać się w jedwabie i koronki. Twierdził, że nie jestem stworzona na to, by służyć i słuchać, że byłoby nawet zbrodnią, by tyle piękności i wdzięku miało niszczeć zapoznane, bym miała kiedyś zostać żoną pospolitego robotnika, któryby mnie nigdy nie umiał ocenić. Gdybym go chciała słuchać i zażywać szczęścia, to wystarczyłoby jedno tylko słowo z mych ust, a ilebym tylko zapragnęła klejnotów i sukni. złożyłby u mych stóp.

— O mamo, wiem, że mnie potępisz za to, iż wypowiedziałam to słowo, ale wierz mi, że nie przyszło mi to bez walki.

Głośniej jednak niż głos sumienia, dźwięczały w mej duszy słowa owego kusiciela. A noc na południu była taka słodka. Korony palm chwiały się w lekkim wietrze, słowiki śpiewały, w oddali srebrzyło się morze, a z pobliskiej kawiarni dolatywały słodkie rozmarzające dźwięki skrzypiec. Wszystko zdawało się wołać na mnie, bym nie pozostała dłużej na uboczu, lecz zajęła miejsce przy wspaniałej

— 151 —

uczcie życia, bym nie marnowała swej młodości i piękności. I porzuciłam drogę cnoty, gdyż byłam młodą, piękną i pełną pragnienia użycia radości życia!

Umilkła.

Ale twarz pani Ropskiej nie rozjaśniła się i po tem szczerem wyznaniu. Przeciwnie, stała się jeszcze bardziej ponura.

— Jak wspaniale umiesz upiększać swą lekkomyślność i zapomnienie! — rzekła z gniewem. — Ale mnie nie okłamiesz, chociażbyś użyła jeszcze piękniejszych słów!

— Nie, nie, pomiędzy nami niema już nic wspólnego. Tego, co uczyniłaś, nie zdołasz nigdy zmienić.

— Czy sobie może wyobrażasz, że mam ochotę wziąć cię do siebie, by sobie sąsiedzi pokazywali mnie palcami i przypuszczali, że żyję z tego, co ty zarobisz?

— Czy może gotowa jesteś zdjąć ze siebie te jedwabne gałganki, które masz na sobie i ubrać się znowu tak, jak dawniej i tak, jak dawniej zarabiać na chleb, jako panna służąca... co?

Spojrzała na córkę wyczekująco.

— Mamo, — rzekła Lili cicho — można w inny sposób zarabiać na chleb uczciwie.

— Występuję teraz w teatrze i mam nadzieję, że doprowadzę do czegoś przy pracy i dobrych chęciach.

Ale słowa córki zamiast ułagodzić, rozgniewały jeszcze bardziej panią Ropską.

Przez chwilę, spoglądała na Lile wielkiemi oczyma, poczem zaśmiała się krótko i ostro.

Humor

W SAM RAZ

— Gdzie masz syna?

— Pracuje w Ogrodzie Zoologicznym.

— To sam raz dla niego, bo miał zawsze gębę jak małpa.

CO KOSZTUJE NAJWIĘCEJ.

Właściciel samochodu: — auto nie jest samo przez się taką kosztowną rzeczą. Najwięcej właściwie kosztuje dodatki.

Przyjaciel: — Szczególnie te dodatki platinum blond, prawda?

TEMPORA.

Pani: — Prawda Marysiu, że przed kilkoma laty jeszcze były lepsze czasy?

Marysia: — O tak proszę pani. Wtedy jeszcze punktualnie odbierałam swoją pensję.

ŻONA.

Mąż (po powrocie z polowania w Indiach): — Była taka sytuacja że jeden z nas musiał zginąć... albo tygrys albo ja.

Żona: — Jak to dobrze, że jednak go zabiłeś. Wszystkie przyjaciółki zazdroszcza mi tego pięknego futra.

SPORT i KULTURA FIZYCZNA

Sytuacja polskiego hokeja na lodzie

przed zbliżającym się sezonem

Polski Związek Hokeja na lodzie nie znajduje się w szczęśliwej sytuacji, albowiem ciągle nie może wysanować manka kasowego, jeszcze z czasów Olimpjady. Z tych też względów PZHL. siłą faktu zatraca charakter władzy nadzorczej i kierowniczej w hokeju polskim, a staje się instytucją imprezową, mającą na celu zorganizowanie jaknajwiększej ilości zawodów, czy to w Katowicach, czy w uzdrojowiskach zimowych, i temsamem zasilić kasę związku. Polityka ta, jeżeli chodzi o szerokie ramy organizacyjne, musi na dalszą metę zawieść. PZHL. bowiem nie posiada odpowiedniej ilości osób, by mógł sprawnie podołać nałożonym obowiązkom przez statut. Dlatego w okresie turniejów organizowanych przez PZHL. w Warszawie, zalegają niekiedy listy bez odpowiedzi po kilka tygodni, tak, że praca w okręgach, względnie wśród klubów, musi ucierpieć. Jeżeli chodzi o ramy organizacyjne, to ostatnie walne zebranie zmieniło cały szereg przepisów. Najbardziej niefortunnym przepisem było zniesienie regulaminu rozgrywek o mistrzostwo Polski. Dano bowiem zarządowi PZHL. możliwość wybrania 8 drużyn, które, rozgrywają w dwuch grupach mistrzostwo; zaś finaliści, t. j. dwie pierwsze drużyny z obu grup rozgrywają pulę finałową o tytuł mistrza Polski. Termin dla wyznaczenia tych 8 drużyn, które, rozgrywają w dwuch grupach mistrzostwo; zaś finaliści, t. j. dwie pierwsze drużyny z obu grup rozgrywają pulę finałową o tytuł mistrza Polski. Termin dla wyznaczenia tych 8 drużyn, oznaczonym został na dzień 10. stycznia 1934. Pomijając już fakt, że przepis tego rodzaju jest pierwszym w dziejach sportu polskiego, zaznaczyć należy, że PZHL. w żadnym wypadku nie może mieć należytego sprawdzianu, co do wartości drużyn, które wybierze. Większość tych bowiem zespołów rozgrywa zaledwie od trzech do pięciu spotkań i w tych warunkach odpowiedniej formy nie osiągnie. Niechcąc być fałszywym prorokiem, przewidujemy jednak, że mistrzostwa tegoroczne nie będą odpowiadać swemu właściwemu charakterowi, a kilka drużyn, któreby na wypadek normalnego rozgrywania mistrzostw okręgowych znalazłoby się we finale rozgrywek, w tym roku nie będą do tegoż dopuszczone. Dotknie to prawdopodobnie drużyny prowincjonalne. Finansowo zaś załamią się drużyny rozgrywające później mistrzostwa okręgowe, albowiem rozgrywki te nie wzbudzą zainteresowania publiczności.

Jeżeli chodzi o okrąk krakowski, to bardzo ciężko jest zapodać w tej chwili program pracy na zbliżający się sezon. Walne Zgromadzenie rozpisane jest na dzień 26 bm. i tam zapadną decyzje co do pracy na przyszłość. W każdym razie A klasa krakowska została rozszerzona do 5 klubów: Cracovia, Sokół, Makkabi, Krynickie T. H., i Legja, zaś w klasie B będzie rozgrywało drużyn cztery, prócz rezerw klasy A. Reprezentacja Krakowa, rozegra jeszcze w b. roku zawody z drużyną Śląska i Opawy, na torze w Katowicach w pierwszych dniach grudnia. Pertraktacje z powyższemi miastami są na ukończeniu. W roku 1934 czeka Kraków spotkanie z repr. Lwowa, we Lwowie o puhar „Gazety Porannej", poza tem stara się okrąg zatrzymać jedną z drużyn zagranicznych, wracających z turniejów w Krynicy lub Zakopanem i to najprawdopodobniej Wiedeń, celem kontynuowania rozgrywek zapoczątkowanych przed dwoma laty z tą drużyną. Co do rozgrywek o mistrzostwo okręgu, zapadnie decyzja, czy je rozgrywać w jednej czy w dwuch kolejkach. Większych zmian w składach drużyn nie będzie, jedynie silnie wzmocniona zostanie Cracovia, w ataku której grać będzie repr. gracz Polski Wołkowski, skreślony ze Sokoła, a dla którego termin bezczynności mija 1. lutego. Resztę zagadnień załatwi nowo wybrany zarząd.

Walasiewiczówna wraca w czerwcu do Polski

Jak podaje prasa polska w Ameryce, Walasiewiczówna oświadczyła po przybyciu do Ameryki, że w okresie zimowym zamierza obok studjów w wyższej szkole, przejść kurs pilotażu. Będzie ona startować kilkakrotnie na zawodach lekkoatletycznych w hali oraz na wiosnę w Ameryce i Kanadzie. Przyjazd do Polski spodziewany jest w czerwcu. Walasiewiczówna wzięłaby w Polsce udział w obozie treningowym, w meczach z Czechosłowacją, Italją i Japonją, w 4. Igrzyskach Kobiecych w Londynie oraz w Igrzyskach polskiej emigracji.

Sport w Małopolsce

Niedziela sportowa w Krakowie i na prowincji.

Dzisiejsza niedziela jest nader uboga w imprezy sportowe. Coprawda aura nie sprzyja urządzeniu tychże. Również na hali z wyjątkiem zawodów koszykówki nie zainicjowano żadnego widowiska sportowego. Jedyny mecz piłkarski w Krakowie odbędzie się na boisku Wisły, gdzie spotka się W. K. S. Wawel z Grzegórzeckim K. S. w drugiej decydującej o zdobyciu puhara KZOPN. rozgrywce. Spodziewać się należy obustronnej pięknej i zaciętej walki. Sędziować będzie p. dr. Rumpler. Początek o godz. 11 przedpołudniem.

Poza meczem piłkarskim odbędą się zawody koszykówki męskiej w hali Ośrodka W. F. przy ul. Zwierzynieckiej 26 w ramach turnieju o nagrodę pkt. Frączkiewicza. O godz. 11 spotkają się: Makabi — Cracovie, o 12 YMCA — Wawel. W dniu jutrzejszym rozpoczynają się również mistrzostwa drużynowe okręgu krakowskiego w tenisie stołowym. Odbędą się następujące spotkania: Ż. T. S. — Hakaoh, Hagibor — Wisła, Samson — Makkabi, Ż. M. S. — Makkabi. **Łagiewniki:** Łagiewianka — Mościce o wejście do klasy B. godz. 14, sędzia p. Bochenek. **Bochnia:** Bocheński — Trzebinia o wejście do kl. A. godz. 11, sędzia p. Hirsch. **Tarnów:** Tarnova — Krowodrza o wejście do kl. A. godz. 11,30, sędzia p. Hetper. **Wieliczka:** Sokół — Wieliczanka, godz. 11, sędzia p. Sadzik.

Polscy zapaśnicy zaproszeni do Sowietów

Jak się informujemy, w Polskim Związku Atletycznym sowieckie organizacje sportowe zwróciły się drogą dyplomatyczną do Pol. Zw. Atletycznego w kwestji rozegrania meczu zapaśniczego między Polską i Sowietami.

Ponieważ Sowiety nie należą do Federacji, przezto zarząd PZA zwrócił się do Federacji z prośba o udzielenie zezwolenia na rozegranie tego ciekawego spotkania.

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

Dziś w Czeladzi C. K. S. urządza treningowy mecz drużyn piłkarskich celem utrzymania formy graczy.

ORLĘTA — ZAGŁĘBIE.

Na boisku przy ul. Konopnickiej w Dąbrowie dziś o godz. 13 min. 30 powyższe zespoły rozegrają mecz koleżeński.

Przedtem, jako przedmecz, odbędą się zawody w koszykówkę.

Z TOW. TATRZAŃSKIEGO.

Zarząd sekcji narciarskiej Tow. Tatrzańskiego w Zagłębiu zawiadamia, że jutro, o godzinie 19, w gmachu Konwencji węglowej w Sosnowcu, 3-go Maja 25, odbędzie się zebranie członków sekcji, oraz Towarzystwa.

Sport w S. M. P.

Dzisiejsza niedziela przynosi w Lidze SMP. 2 spotkania i to: SMP. Wodzisław — SMP. Łaziska Średnie, SMP. Radlin — SMP. Panewnik. Początek o godz. 14. Najciekawiej zapowiada się spotkanie pierwsze, gdyż będzie rozstrzygające dla tabeli.

Pozatem odbędą się następujące mecze o mistrzostwo w poszczególnych okręgach: SMP. Przegędza — SMP. Wielopole, SMP. Kopciowice — SMP. Urbanowice, SMP. Dzieckowice — SMP. Kosztowy.

Początek zawodów o godz. 14 na boisku drużyn wymienionych na pierwszem miejscu.

Okręg Wodzisławski rozpisał w tych dniach mistrzostwa drużynowe w ping-pongu. Dziś odbędą się trzy następujące spotkania: SMP. Marklowice — SMP. Świerklany, — SMP. Wodzisław — SMP. Radlin, SMP. Pszów — SMP. Kokoszyce.

Posiedzenie Wydziału Gier i Dyscypliny ZMP. odbędzie się w poniedziałek 27. bm. o godz. 18 w Sekretarjacie Związku Młodzieży Polskiej w Katowicach.

Sport na Śląsku

PROPAGANDOWY KURS ŁYŻWIARSKI DLA MŁODZIEŻY POZASZKOLNEJ ŻEŃSKIEJ.

W grudniu br. Ośrodek WF. w Katowicach urządza tygodniowy kurs łyżwiarski dla młodzieży żeńskiej pozaszkolnej o charakterze wstępnym na sztucznym torze łyżwiarskim.

Ćwiczenia odbywać się będą codziennie — w godzinach przedpołudniowych od 10—11. Kurs rozpocznie się 7 grudnia i trwać będzie do 12 grudnia br. Ze względu na obowiązującą opłatę za używanie sztucznego toru łyżwiarskiego, Ośrodek pobierać będzie, tytułem wpisowego po 3 zł. od osoby za cały czas trwania kursu.

Zgłoszenia przyjmuje wraz z wpisowem kancelarja Ośrodka W. F. Katowice, ul. Jana 14. p. I., tel. 30-99.

WALNE ZEBRANIE SOKOŁA II KATOWICE.

Zarząd Tow. Gimn. Sokół II Katowice zawiadamia swych członków, iż 8 grudnia br. odbędzie się w lokalu Strzechy Górniczej w Katowicach przy ul. Andrzeja walne zebranie. Początek o godz. 18.

TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO W MYSŁOWICACH.

8 grudnia urządza Amatorski Klub Pingpongowy mistrzostwa miasta Mysłowic, w grach pojedyńczych, podwójnych i drużynowych panów Zawody odbędą się w sali restauracyjnej „Kasyno" Nowy Rynek. Początek o godz. 9 rano. Opłaty za gry: single 0,50 zł., deuble 0,75 zł., drużynowe 2,50 zł. Dla zwycięzców wyznaczone są nagrody.

Zgłoszenia należy kierować: Józef Ćmok, Mysłowice, Piaskowa 20, do dnia 6 grudnia.

Z RUCHU SOKOLEGO W MIKOŁOWIE.

19 bm. odbyło się zebranie miesięczne Tow. Gimn. „Sokół", gniazdo Mikołów. Z ważniejszych spraw omówiono projektowane zawody sportowe w hali krytej z gniazdem Król.-Huckiem i wybrano opiekuna drużyn młodzieży, które rozwijają się nadzwyczaj pomyślnie. Opiekunem wybrano druha dr. Z. Włoczewskiego. Ponadto dr. Rzepka wygłosił aktualny referat pod tyt. „Polska a Prusy Wschodnie".

ZAPRAWA NARCIARSKA W KNUROWIE.

Grono osób w Knurowie G. Śl. zorganizowało przedwstępną zaprawę narciarską i już od miesiąca intensywnie ćwiczą pod kierown. p. Stanisława Podgórskiego. Na kurs uczęszcza 30 osób.

K. S. „22" MAŁA DĄBRÓWKA — T. S. „20" BOGUCICE.

Dziś o godz. 13,30 odbędą się zawody przyjacielskie na boisku KS. „22" pomiędzy powyższymi przeciwnikami.

Przedtem zawody młodzieży i rezerwy.

Kalendarzyk dzisiejszych imprez

Dziś odbędą się następujące imprezy sportowe: w Warszawie na stadjonie Legji godz. 12 mecz treningowy między reprezentacją Polski a zespołem kombinowanym. Składy drużyn: Repr. Polski — Albański, Martyna, Bułanow, Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Mysiak, Urban, Matjas, Nawrot, Pazurek, Niechcioł. Drużyna kombinowana — Jachimek, Pająk, Sosnica, Dziwisz, Cebulak, Materski, Król, Malczyk, Smoczek, Ciszewski, Włodarz. Rezerwowi: Kornielewski, Rusin, Szczepaniak, Wypijewski, Piliszek.

W Katowicach mecz hokejowy Śląsk — Kraków.

W Łodzi mecz bokserski IKP — Skoda.

W Wilnie mecz o wejście do Ligi Śmigły — Czarni.

O MISTRZOSTWO PIŁKARSTWA ŚLĄSKA.

Liga Śląska: Ks. Śląsk Świętochłowice — Orzeł Wełnowiec, KS. Chorzów — KS. Dąb, AKS. Król. Huta — Naprzód Lipiny. BBSV. Bielsko — Koszarawa Żywiec.

Klasa A. grupa I: KS. „24" Szopienice — Iskra Siemianowice, KS. „07" Siemianowice — Rozdzień Szopienice. **Grupa II:** Haller Wik. Hajduki — Slavia Ruda.

Kurs narciarski na Baraniej Górze

W czasie od 26 do 31 grudnia urządza Rybnicki Klub Narc. swój tradycyjny kurs narciarski dla początkujących na Baraniej Górze, pod kierownictwem dypl. instruktora p. Podgórskiego. Należytość wynosi dla członków R. K. N. zł. 5,—, dla niecziłonków zł. 10,—. Koszta utrzymania wraz z noclegiem wynoszą ok. 6 zł. dziennie. O zakwaterowanie uczestników stara się wyłącznie Klub.

Bliższe dane, dot. odjazdu, zbiórki, ekwipunku i t. d. otrzymają interesenci po zgłoszeniu się Zgłoszenia przyjmuje do dnia 15 grudnia za wpłatą należności: Rybnicki Klub Narciarski, Rybnik, skrytka 7. Przy zgłoszeniach należy podać adres, zawód i wiek.

Sport w Czechosłowacji

TURNIEJ KLUBÓW TRZYNIECKICH

Po zapasie z ostatniej niedzieli Czesi — Niemcy, który, jak donosiliśmy skończył się remisowo 1:1; stan tabeli jest następujący: (pierwsza liczba oznacza punkty, druga stosunek bramek): Polacy 3, 4:2, Czesi 3, 3:4, Niemcy 2, 4:5. Przytem Polacy są o tyle jeszcze w lepszem położeniu, że mają za sobą o jeden mecz mniej i do tego aktywny stosunek bramek. Siły trzynieckich klubów są tedy na schyłku jesiennego sezonu mniejwięcej równe. Czesi uskarżają się na brak najlepszych graczy, którzy odeszli do wojska. 26 bm. odbędzie się mecz Polacy — Niemcy. Wynik tego spotkania będzie miał wielki wpływ na finałowe rozgrywki Czesi — Polacy. Gdyby Polacy pokonali Niemców, musieliby Czesi dla zdobycia puharu pokonać Polaków wysoką różnicą bramek. W każdym wypadku będą oba mecze wysoce interesujące, ponieważ dzisiaj żaden z klubów jeszcze nie przegrał, ani nie wygrał. Zapas odbędzie się, o ile będzie dzień pogodny o godz. 14 na stadjonie SK. Trzyniec.

ILOŚĆ KLUBÓW W ŻUPIE CIESZYŃSKIEJ.

W ostatnich dniach zgłosiły się do żupy cieszyńskiej dwa nowe kluby: SK. Pietwald i SK. Olbrachcice. Są to kluby czeskie. SK. Olbrachcice są 41 klubem żupy. W ciągu bieżącego roku powstało na terenie żupy cieszyńskiej 24 nowych klubów. Na początku przy powstaniu CZF. było 17 klubów.

Z przytoczonych cyfr widać najlepiej rozwój piłki nożnej. Już niedługo nie będzie w Cieszyńskiem gminy bez klubu sportowego.

Hokeiści „Cracovji" trenują na lodowisku w Katowicach

W ub. sobotę i niedzielę bawiła Cracovia w pełnym swym składzie na torze katowickim, gdzie przeprowadziła 3 treningi. Drużyna Cracovi, która przedstawia się następująco: Łyczak, Trytko, Ziętkiewicz, Kowalski, Wołkowski, Nowak, drugi atak: Czarnik, Balcer, Latacz, odbywa już z rzędu 6-ty trening, na lodzie w Katowicach i będzie najlepiej ze wszystkich drużyn polskich przygotowana do nadchodzącego sezonu. Bramkarz Łyczak po dwuletniej przerwie, spowodowanej służbą wojskową, wykazuje doskonałą formę. Para obrońców Trytko — Ziętkiewicz z każdym treningiem coraz lepsza, a atak w składzie: Kowalski, Wołkowski, Nowak po dłuższem zgraniu się będzie niewątpliwie bezkonkurencyjnym w Polsce. Również Czarnik, Balcer, Keller i Latacz, zrobili duże postępy. Z powyższych wyjazdów Cracovi na specjalne treningi widać, że kierownictwo przykłada wielką wagę do tegorocznych spotkań mistrzowskich i idzie całą parą na mistrzostwo Polski.

Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 25 listopada 1933 r.

Papiery państwowe:

3 proc. poż. budowlana 37.65—37.75; 5 proc. poż. konwersyjna 52.00—53.00; 10 proc. poż. konwersyjna 100.50; 6 proc. poż. dolarowa 100.50; 4 proc. poż. dolarowa 48.25; 7 proc. poż. stabilizac. 52.25—52.13—52.50 drobne: 7 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 83.25; 8 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajow. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajow. 94.00; 7 proc. obligac. Banku Gosp. Kraj. 83.25; 8 proc. obligac. Banku Gosp. Kraj. 94.00; 4 ½ proc. L. Z. Ziemskie Kredyt. 44.25—44.50; Tendencja dla pożyczek przeważnie mocniejsza, dla listów.

Akcje:

Bank Polski 79.00; Starachowice 9.60—9.75; Warsz. Tow. Fabryk Cukru 21.25; Tendencja przeważnie mocniejsza.

Dewizy:

Belgja 124.10 — 124.41 — 123.79; Gdańsk 173.28 — 173.71 — 172.85; Holandja 359.15 — 360.05 — 358.25; Londyn 29.22—25 — 29.37 — 29.10; Nowy Jork 5.61 — 5.64 — 5.58; Nowy Jork kabel 5.63 — 5.66 — 5.60; Paryż 34.86 — 34.95 — 34.77; Praga 26.43 — 26.49 — 26.37; Szwajcarja 172.59 — 173.02 — 172.16; Włochy — Sztokholm 150.75 — 151.50 — 150.00; Kopenhaga 130.70 — 131.35 — 130.05; Marka niem. nieof. 213, 212.53: dolar pryw. 5.60. Tendencja przeważnie mocniejsza.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku:

Pożyczka dolarowa 60.00; pożyczka Dillonowska 70.00; pożyczka stabilizac. 81.50; pożyczka warszawska 49.00; pożyczka śląska 48.75.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 25 listopada 1933 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto 14.50—14.75. Pszenica 18.25—18.75. Owies 13—13.25. Jęczmień 695—705 gr. 13.25—13.50. Jęczmień 675—695 gr. 12.75—13.25. Jęczmień browarowy 14.75—15.50. Mąka żytnia 65 proc. 20.75—21. Mąka pszenna 65 proc. 29.50—31.50. Otręby żytnie 10.25—10.75. Otręby pszenne 9.50—10. Ospa pszenna gruba 10.50—11. Rzepak zimowy 39—40. Groch Wiktorja 21—23. Groch Folgera 21—23. Gorczyca 35—37. Mak niebieski 53—57. Ziemniaki fabryczne za kg. proc. 21 gr. Ziemniaki jadalne 4.25—4.50. Wyka latowa 15—16. Peluszka 14.50—15.50. Makuch lniany 19—20. Makuch rzepakowy 16—16.50. Makuch słonecznikowy 18.50—19.50. Śrut Soya 23—23.50. Koniczyna czerwona 170—220. Koniczyna biała 90—120. Koniczyna żółta odłuszczona 90—110. Seradela 13,50—15,50. Usposobienie spokojne.

Tanio i dobrze kupisz
tylko w tych firmach



W radjo na świecie przoduje Ameryka
W POLSCE — „NATAWIS!“
Janina Böhm / Mikołów
Łącznie z 4 lampami i wbudowanym głośnikiem magneto - indukcyjnym
NATAWIS GZ. 134
TANI TANI TANI
Oto jego główne zalety:
Nowoczesna skala z **wydrukowanemi** nazwami 50 stacyj zagranicznych. Amerykański montaż, dający wielkie zalety akustyczne. Selektywność, doprowadzona do maximum. Wyłączanie stacji lokalnej na obu zakresach. Rzeczywiście piękny, głęboki ton.
Demonstracje i sprzedaż:
Firma JANINA BÖHM / Skład uniwersalny
Te'efon nr. 118. **MIKOŁÓW** ul. 3-go Maja 8.



„Drost“ Maszyny do szycia Rowery
niedoścignione w materjale i wykonaniu
Miesięczne spłaty od zł. 20.—
Skład fabryczny:
Dom Towarowy „Bracia Drost“
Swietochłowice, G Sl. — Telefon Król. Huta 12-78
Drost-Maszyny Drost - Rowery



Katalogi na życzenie — Czytelnikom „7 Groszy udzielam 5/°, rabatu



Uspokój nerwy.
Dla chorych i zdrowych
„Meridiol“
jest prawdziwym dobrodziejstwem przy różnych dolegliwościach. Meridiol używają i cenią miljony, bo wnosi on do każdego domu pomoc i ukojenie. Doskonały on jest do masażu do piel ciała i ust i niezb w domu, podr. i sporcie Wszędzie do nabycia.

Miła niespodzianka gwiazdkowa jakiej jeszcze nie było



Darmo str. Brown. U. P. N. 2341 bezzezw.) 50 nabol oraz z (imit.) wiecz. pióro wysyłamy z powodu kryzysu listownie kto zamówi u nas zegarek z fran. złota szwajc syst. „Ankier“ z wiecznem szkłem i 5-letnią gwarancją za zł. 6.90 lepszy gat. 9,12,15, kryty z 3-ma kopertami na kam. zł. 12,14,16,18, 25, extra płaski na kamieniach 14. 16. na rękę damski lub męski zł. 10 12,16, 20 i 25. Adres. Fabr. zeg. E. Jakubowski Warszawa Leszno 60-70

MEBLE sypialki, jadalki, meble kuchenne i pojedyncze po cenie gwiazdkowej kupuj w firmie
H. Rosenwald
Król.-Huta, ulica Szpitalna 4

MEBLE wszelkiego rodzaju najlepiej i najtaniej kupuje się tylko w firmie
ANTONI CHRUSZCZ
która znajduje się od lat 24 **w Dębie, Dębowa 2-25,** tel. 1372, 5 minut drogi autobusem lub tram wajem z Katowic i Król.-Huty przystanek kościół w Dębie. — Żadnych filji w Katowicach nie posiadam.

Jest to tak łatwo urządzić wygodne mieszkanie! — Proszę zwiedzić mój obficie zaopatrzony skład: **sypialek, jadalek, kuchni i pojedyńczych mebli** po nadzwyczaj NISKICH CENACH.
DOM MEBLOWY CHRUSZCZ
KATOWICE, tylko ulica **Kościuszki nr. 13** naprzeciw placu Miarki.

Niebywale tania sprzedaż gwiazdkowa w firmie **„Tani Mebel“** KATOWICE, ul. Marsz. Piłsudskiego 51, przy Starostwie, sprzedaje MEBLE wszelkiego rodzaju po najtańszych cenach sypialnie dębowe od 350 zł., kuchnie kompletne modne od 125 zł., stoły do rozsuwania 60 zł., leżanki gobelinowe od 30 zł. oraz różne pojedyńcze meble. Za dostawę na Śląsku nie dolicza się.

Z dniem 1-go grudnia br. ogłoszenia drobne do „Siedem Groszy“ przyjmować będziemy po groszy 20. za 1 słowo

Administracja

Ogłaszaj się
tylko w
„Siedmiu Groszach“

Ogłoszenia

SPRÓBUJESZ nie pożałujesz. Cerę robi piękną Krem i Mydło „Halina“ N. 1 oraz usuwa pieg., wągry żółte i czerwone plamy. cena 2.50 zł; zaś krem „Halina“ N. 2 udelikatnia na zawsze, zapobiega zmarszczkom oraz usuwa takowe, cena 2.80 zł. Wyroby Mag W Październiego. Fabr. Komet. „Pharmachemja“ Bydgoszcz. Fabr Skład na G Śląsku S Borys. Katowice. Piłsudskiego 13

POWÓZ do sprzedania, na gumach, nowy, nadaje się do fabryki i prywatnie. Sosnowiec, Wiejska 30.

KTO CHCE uzyskać zdrowie, niech napisze, a otrzyma poradę i środki homeopatyczno-ziołowe dostosowane do wieku i cierpienia Uleczalną jest **gruźlica** bez śladu Choroby weneryczne. **syfilis** i jego skutki. recedywa wykluczona. Cierpienia żołądka, kiszek, wątroby, nerkowe, nerwowe, sercowe, kobiece reumatyczne artretyczne, sklerozę, choroby dziecinne umysłowe itd. Posiadam liczne podziękowania Zakład przyrodoleczniczy Marmolowej, Królewska Huta, Rynek 7. 710

ŚCISLE HOMEOPATYCZNIE
leczę z najlepszym skutkiem prawie wszystkie choroby, szczególnie zastarzałe specjalnie zaś choroby raka, cukrzycę, gruźlicę, płuc i kości, wszelkie choroby skórne, żylaki, rany na goleniach, wole na szyjach, choroby nerek i pęcherza, najstarsze choroby żołądkowe, astmę, chor. nerwowe i umysłowe, choroby kobiet i dzieci, nowotwory i narośla, choćby największe, wewnętrzne i zewnętrzne. Nadmierne ciśnienie krwi obniżam sam jeden w Polsce o 20 mm itd. Posiadam 47 lat praktyki, liczne tysiące wyleczonych w Polsce i Niemczech.
JÓZEF KORCZAK - ZIÓŁKOWSKI,
Katowice, ul. Jagiellońska 3, I piętro.

UWAGA! Reperacje centralnych ogrzewań (Radjatorów) i wszelkich prac w zakres wchodzących, wykonuję w własnym warsztacie lub przyjmę pracę za palacza. Wykonuję także wszelkie prace instalacyjne. Zgłoszenia do „Siedem Groszy“ pod nr. 817.

NAJTANIEJ, najszybciej, pod gwarancją wyuczy się każdy nowoczesnego kroju modelowania tylko za pomocą wynalazku opatentowanego za nr. 9412 Patron Express. Zapisy na nowy komplet przyjmuje się do 1. grudnia Katowice, Marjacka 22 III p. — Mysłowice, Rynek 4, Restauracja. 4740d

CHCESZ ZAOSZCZĘDZIĆ — na gwiazdkę kup meble jedynie we firmie **Śląski Dom Mebli, Katowice,** ul. 3-go Maja 19. Ceny najniższe. Wielki wybór. Dostarczamy bezpłatnie na cały Górny Śląsk. Wstąp — a przekonasz się. 816

KUCHNIE 170 złotych. Sypialnie 380 zł. wszystko w dobrym stanie, zaraz do sprzedania. Zgłoszenia „7 Groszy“ pod 4737d.

MEBLE! MEBLE!
NADZWYCZAJNA OKAZJA!!
OSTATNI MIESIĄC!!
Mimo podrożenia materjałów surowych, sprzedajemy jeszcze tylko w tym miesiącu po naszych niskich, niebywałych dotąd cenach

Sypialka dębowa	zł.	350
Sypialka dębowa, 10 części	zł.	595
Sypialka mahoniowa luks 10 części	zł.	900
Sypialka złota brzoza, 10 części	zł.	1000
Sypialka orzech kaukazki 10 części	zł	1100
Jadalnie, kaukazki orzech od	zł.	750
Kuchnie eleganckie od	zł.	135
Stoły rozsuwane na 18 osób	zł.	60
Leżanki	zł.	30
Łóżka polerowane kompletne	zł.	75

jedynie w Najtańszym Źródle Mebli
KATOWICE. Uwaga! tylko Starowiejska 3 (Altdorfstrasse).

POSZUKUJEMY zdolnych zastępców rejonowych do sprzedaży pierwszorzędnego gatunku piwa i wód mineralnych, dla Katowic, Hajduk, Król. Huty, Siemianowic, Szopienic, Mysłowic. Oferty „7 Groszy“ pod 4729d.

HARMONJA koncertowa, 43 klawiszów, 36 basów, chromatyczna, tanio sprzedam lub zamienię na rower. B. Kolodziej, Wilkowyje, pow. Pszczyna. 4748d

Reformackie pigułki i marką Zakonnik
znane od 1602 roku.



Regulują żołądek, chronią od **reumatyzmu,** cierpień **wątroby,** nadmiernej **otyłości, artretyzmu,** uderzeń **krwi** do **głowy,** uśmierzają **hemoroidy,** czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem **przeczyszczającym.**
Użycie 1 do 2 pigułek na noc.
Żądać z Zakonnikiem.

Przygody bezrobotnego Froncka



Froncek będąc bezrobotnym, płacić za wejście nie może, to też przez płot się przekrada, by pośligać się na torze.

A, że dawno się nie ślizgał i coś bardzo wyszedł z wprawy, to też się pokrzywił, jeżdżąc, jakby był niemrawy.

Wreszcie z lodem się oswoił, więc też żwawo wnet harcuje, na gładziutenkiej tafli różne sztuki pokazuje.

Nagle biedak wpadł w „korkociąg“ i kręci się niczem młynek, aż z zdziwienia otwarł gębę jakiś oniemiały „synek“.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Miesięczna prenumerata „7 GROSZY“ wynosi zł. 2,31
W kraju z przesyłką pocztową „ „ 2,31
Przy zamówieniu w urzędzie pocztowym „ „ 2,41

KONTO P.K.O. KATOWICE Nr. 301.746

CENNIK OGŁOSZEŃ
1 pole 35 x 67 mm. zł. 15
Ogł. drobne 10 gr. za słowo

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia“ S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.

Dodatek niedzielny „7 Groszy“

Rok II | Niedziela, dnia 26 listopada 1933 r. | Nr. 327

Przepowiednie astrologiczne

Dla urodzonych od 27. XI do 3. XII. 33.

Urodzeni 27 listop. Odznaczają się energją, ruchliwością i przedsiębiorczością. W życiu swem doznają wiele rozczarowań i niepowodzeń. Młodzieńcy i panny wiele przykrości i przeszkód w miłości. — **Urodz. 28 listop.** Bądź przezornym w pożyciu małżeńskiem i na stanowiskach i nie zmieniaj raz obranego zawodu. — **Urodz. 29 listop.** Doznają wiele przeszkód i natrafiają na trudności w zalotach miłosnych i staraniach matrymonjalnych. W zawodzie życiowym sprzyja im szczęście i powinni je sobie szanować i cenić. — **Urodz. 30 listop.** Kochają swój zawód, mają zamiłowanie do piękna, dorabiają się majątku i poważnych dochodów atoli powinni się wystrzegać zbyt prędkich decyzj. — **Urodz. 1 grudnia:** Lubią podróże krajoznawcze, mają wielkie zainteresowanie do przyrody, są mądrzy i przezorni w sprawach materjalnych ale zbyt pohopni w sprawach miłosnych i sercowych. — **Urodz. 2. grudnia:** W życiu swojem doznają wiele zmian, lubią również podróżować po obcych krajach, powinni zważać na zdrowie, bo łatwo podlegają chorobom, doznają wiele życzliwego poparcia i pomocy od osób, piastujących urzędy państwowe, a wszelkie trudności pokonują łatwo. — **Urodz. 3 grudnia:** Lubią nauki i mają wielkie zainteresowanie do badań przyrody, czekają ich dalekie podróże, powinni zważać na zdrowie, gdyż łatwo podlegają zachorzeniom.

Wpływy kosmiczne

na ludzi i przyrodę od 27. XI do 4. XII.

Pogoda mglista, dżdżysta z opadami śnieżnemi. Poniedziałek 27. XI: Wpływy dodatnie dla warstwy pracującej, ujemne dla spekulacyj, sportów i sądownictwa. — Wtorek 28. XI: Dzień krytyczny dla techniki, przemysłu, handlu, ruchu, finansów i pracy. Nieszczęśliwe wypadki. Powodzie. — Środa 29. XI. Dzień krytyczny dla władz, artystów, dyplomatów, górników, ruchu, erotyki. Skandale, katastrofy. — Czwartek 30. XI: Dzień dodatni dla miłości, finansów. Ujemny dla pracy umysłowej. Wypadki w podróżach. — Piątek 1. XII: Dzień ujemny dla techniki, wynalazców, sportu, ruchu, polityki. Wybuchy, wrzesienia i podniecenie nastrojów u tłumów. — Sobota 2. XII: Dzień o wpływach dodatnich dla handlu, przemysłu, ujemny dla sztuki, sportu i ruchu. — Niedziela 3. XII: Wpływy dodatnie dla techniki studjum, nowych pomysłów. Działać i postępować ostrożnie.

Prawdy życiowe

Niczego innego nie potrzeba, abyś był nieszczęśliwym, jak tylko, abyś się uważał za nieszczęśliwego.

•

Niema takiej korzyści, którąby jednocześnie nie mogła przynieść szkody.

•

Niema takiej trudności, którejby energja nie pokonała.

•

Zbytnia poufałość prowadzi do lekceważenia.

•

Szlachetny sposób zemsty jest przebaczenie zwyciężonemu.

•

Przyjemność okupiona bólem jest niezdrowa.

•

Dobro poznajemy, gdy je utracimy.

Jan Kochanowski.

Nadziei nie trzeba tracić

Nie porzucaj nadzieje.
Jakoć się kolwiek dzieje;
Bo nie już słońce ostatnie zachodzi,
A po ziej chwili piękny dzień przychodzi.
Patrzaj teraz na lasy,
Jako przez zimne czasy
Wszytke swą krasę drzewa straciły,
A śniegi pola wysoko przykryły.
Po chwili wiosna przyjdzie
Ten śnieg zniemagła zejdzie,
A ziemia, skoro słońce jej zagrzeje,
W rozliczne barwy znowu się odzieje.
Nic wiecznego na świecie:
Radość się z troską plecie,
A kiedy jedna weźmie moc największą.
Wtenczas masz ujrzeć odmianę najprędszą.
Ale człowiek zhardzieje,
Gdy mu się dobrze dzieje,
Więc też kiedy go fortuna omyli,
Wnet głowę zwiesi i powagę zmyli.
Lecz na szczęście wszelakie
Serce ma być jednakie,
Bo z nas fortuna w żywe oczy szydzi
To da, to weźmie, jako się jej widzi.
Ty nie miej za stracone,
Co może być wrócone;
Siła Bóg może wywrócić w godzinie,
A kto mu kolwiek ufa, nie zaginie.

Jak skutecznie tępić pasorzyty

Skórę ludzką mogą nawiedzać rozmaite pasorzyty: wszy, pchły, pluskwy, oraz pasorzyty świerzbne.

Rozróżniamy trzy rodzaje wszy ludzkich: wesz żyjąca na głowie, wesz ubraniowa i wesz łonowa. Wszystkie te trzy rodzaje wszy mają ryjek ssący i silne szczęki, któremi nacinają naskórek, co powoduje swędzenie ranki, a przez nie wnikają do organizmu niebezpieczne bakterje.

Wesz głowy gnieździ się na głowie i na brodzie niechlujnych osobników. Jaja wszy gołem okiem widoczne, przylepione są osłonką chitynową do trzonu włosa. Obecnie wesz spotykamy u ludzi żyjących nędznie. W wieku XVII i XVIII pasorzyty te zaszczycały peruki najdostojniejszych dygnitarzy i znane były nawet złote szczypczyki do zabijania wszy.

Wesz ubraniowa, ta prawdziwa plaga żołnierza w czasie wojny, przenosi tyfus plamisty.

Wesz łonowa, znacznie mniejsza, gnieździ się we włosach wzgórka łonowego i pod pachami. Wesz ta dostać się może nawet do rzęs i spowodować zapalenie spojówki ocznej.

Pchły znacznie łatwiejsze do wytępienia są jednak bardzo dokuczliwe, gdyż rozmnażają się łatwo i gnieżdżą się najczęściej w pyle i szparach na podłodze.

Pluskwy gnieżdżą się najczęściej w tapetach i szparach łóżka. Z pośród wszystkich wymienionych pasorzytów, pluskwa jest najprzykszejsza.

Uchronić się przed wszystkiemi temi pasorzytami można jedynie przez czystość nietylko osobistą, ale również czystość ubrania i mieszkania.

Wrazie zagnieżdżenia się pasorzytów, zarówno na głowie, jak i w innych miejscach uwłosionych, stosujemy bęzynę z oliwą, lub naftę oczyszczoną z oliwą. Po nasmarowaniu zanieczyszczonego miejsca, należy koniecznie owiązać je na 24 godzin. Jaja wszy można jedynie usunąć zapomocą gorącego octu lub maści ksylowej, które rozluźniają chitynę, przyczepiającą jaja do włosów.

Do najbardziej rozpowszechnionych chorób skórnych należy **świerzb.** Są to pasorzyty żyjące w skórze. Samica, pasorzyta świerzbowego, dostawszy się na skórę ludzką, tworzy rówki, w których składa jajeczka. Zarażenie się świerzbem następuje przez dotyk, wspólne łóżko, wspólny ręcznik i t. p.

Swierzb wbrew opinji jest bardzo łatwy do wyleczenia, należy tylko poddać się natychmiastowej kuracji lekarza.

Praktyczne wskazówki domowe

Jak leczyć parchy królików

Parchy u królika wywoływane są przez pasorzyta, przyczem choroba ta jest zakaźna. Parchy skórne można leczyć przez pendzlowanie balsamem peruwiańskim, jodyną lub mieszanką kreoliny (25 proc.) z olejem lnianym (75 proc.). — Parchy uszne można leczyć również przez pendzlowanie wymienionemi środkami, jak i też szczególnie z początku, przez wsypywanie do uszu kwiatu siarkowego (żółty proszek do nabycia we wszystkich drogerjach i aptekach). — Leczenie parlika umieszczamy na skrzynce lub stole, podnosimy konchy uszne pionowo w górę i wsychów uszu odbywa się w ten sposób, że krópujemy do każdego ucha tyle kwiatu siarkowego, ile nabierzemy między trzy palce, tj. kciuk, palec wskazujący i środkowy. Po tej czynności powinniśmy uszy królika lekko wstrząsnąć, lub spowodować królika do strzepnięcia niemi — i umieścić go zpowrotem w stajence. Po 8 dniach zabieg ten można powtórzyć. Oczywiście należy wyczyścić i wydezynfekować stajenkę.

Jak uwolnić kozy od wszy

— **Uwolnić kozy od wszołów** (wszy) można następującym sposobem: 500 gr. liści tytoniu nalać 6 litrów wody i gotować to godzinę. Następnie wyjąć liście, a do płynu wlać 1 litr wody. Płynem tym nacierać skórę kozy dziennie aż do skutku. Ma się rozumieć, że w stajence powinna być jak największa czystość a nawet należy ściany pobielić i podłogę zlać wapnem. Podściółkę zmieniać codziennie. Sama stajenka powinna być widna, przewiewna o średniej temperaturze.

Kruche paluszki

Dwa żółtka, ugotowane na twardo, rozetrzeć w miseczce, wlać w to jedno całe jajko, wsypać funt cukru, funt mąki, wlać szklankę mleka, dodać pół funta masła, łyżkę mąki kartoflanej i proszek wanilji, wszystko wygnieść doskonale, robić paluszki, wkładać na blachy i piec w gorącym piecu do rumianego koloru.

Podaje się do kawy lub herbaty.

Nawóz gołębi w ogrodzie

Nawóz gołębi jest najcenniejszym ptasim nawozem. Zawiera on prócz fosforu, siarczanu, wapna, magnezji, także sole amoniakalne. Nawóz gołębi trzeba przechowywać w miejscu suchem, przed użyciem podrobić. Doskonały jest pod krzewy owocowe, 2 łopaty ogrodowe miałko zamotykowane na 1 krzew, i na wszystkie warzywa i kwiaty. W ciągu lata zaleca się worek niewielki z gołębim nawozem zanurzyć w beczce ogrodowej lub innym zbiorniku do wody i tym ługiem podlewać warzywa i kwiaty.

Bocian Janiczek



Za dawnych czasów żył bogaty bardzo pan, hrabia Dobrzeński, który miał syna jedynaka. Do dworu tego hrabiowskiego zalatywał często młody bocian, który tak się przywiązał do ludzi, że dano mu nawet osobne imię Janiczek. Kiedy go kto po tem imieniu wołał, biegł lub leciał do niego bez najmniejszej obawy. Osobliwie młody hrabia lubił tego bociana; zawiesił mu też, aby go od innych odróżnić, na szyi wstążkę niebieską.

Janiczek odlatywał z innymi bocianami pod zimę do ciepłych krajów, ale z wiosną wróciwszy, przylatywał zaraz do dworu i witał się radosnem klekotaniem z ludźmi, jakby z dobrymi przyjaciółmi.



Zdarzyło się, że poganie wpadli byli do Czech, bo było to w czasach, kiedy Tatarzy i Turcy co roku prawie wyprawiali się to do Węgier, do Polski to do Czech a nawet Austryi. Czeskie rycerstwo rozpoczęło walkę z tłuszczą, a młody hrabia Dobrzeński chwycił także za szablę i poszedł bronić kraju przeciw okrutnemu nieprzyjacielowi. Ale w jednej bitwie został ranny i wzięty przez Tatarów do niewoli. Pognali go w jasyr, okuli w kajdany i kazali mu pracować ciężko. Jeden starszy tatarski, który miał stopień księcia i generała, wziął go do siebie na niewolnika i kazał mu kopać w ogrodzie. Tu młody hrabia Dobrzeński od rana do nocy wśród spieki pracować musiał, a gdy go kiedy siły opszczały, tatarskie sługi kijami napędzali go do kopania. Tak żył w srogiej nędzy biedny młodzieniec bez nadziei ratunku. Albowiem lubo ojciec jego był bardzo bogaty i chętnie wykupiłby syna za drogie pieniądze z niewoli, nie było sposobu dać znać ojcu do kraju, ani listu napisać, ani przez kogo przekazać do rodzinnej ziemi. Nieraz też gorzkiemi łzami zalewał się młody hrabia i prosił Boga, aby śmierć na niego zesłał, by go z rąk okrutnych pogan, z nędzy i umęplenia wielkiego wybawił.

Pewnego razu, a było to właśnie wtedy, kiedy u nas i w Czechach już wiosna zakwitła, pracował jak zwykle młody Dobrzeński w ogrodzie wśród ogromnego upału, bo na Tatarszczyznie o tym czasie jest skwar i gorąco. Zmęczył się więc bardzo, opuścił kopakę i płacząc rzewnie, rzucił się na ziemię, wołając: „O! Boże wszechmocny! wybaw mnie z tej niewoli, albo daj mi umrzeć, aby cierpienia moje się skończyły!“

Kiedy tak rozpacza, ujrzy nagle nad sobą wysoko stało bocianów, które właśnie z gorących krajów ku północy leciały. Na ich widok jeszcze bardziej serce go zabolało i rzekł: „O! wy ptaki wolne i szczęśliwe! Wy lecicie może do Czech, będziecie może nawet w wiosce mego ojca; o gdybyście mi powiedzieć mogły, co robią moi drodzy rodzice, co się dzieje na miłej mojej ziemi?!“ I przypomniał mu się ów bocian ułaskawiony Janiczek, którego tak lubił, a który zawsze przylatywał do dworu jego ojca. I popatrzył biedny niewolnik do góry, klasnął w dłonie i zawołał: „Janiczek! Janiczek!“ I o dziwo! — patrzy, a tu na to wołanie jeden bocian spuszcza się z góry, leci wprost do niego i staje przed nim z radosnem klekotaniem. Dobrzeński przypatruje mu się, a bocian śmiało do niego się przybliża. Wtedy młody hrabia poznał Janiczka po niebieskiej wstążce na szyi, którą mu sam w domu zawiesił. Na ten widok radość wstąpiła w serce niewolnika; począł płakać z rozczulenia i całować bociana. Opamiętawszy się trochę, rzekł sam do siebie: „Kto wie? może ten bocian i tą razą wróci do wioski mego ojca! Gdyby można jakim sposobem dać przez niego wiadomość do rodziny!“ I począł nad tem myśleć, a po małej chwili zdarł z zielonego pręta łyko i twardem cierniem napisał na niem: „Drogi Ojcze! Jestem w niewoli u hana tatarskiego, który chce za mnie okupu. Dobrzeński“. Potem zdjął wstążkę bocianowi, a natomiast przewiązał mu przez szyszyję łyczko cierniem napisane. Jeszcze przez chwilę był bocian przy swym przyjacielu, ale wnet zaklekotawszy, odleciał za swymi towarzyszami.

Smutno zrobiło się znowu młodemu niewolnikowi. Cierpiał dalej nędzę i męczarnię, — i tak minęło kilka miesięcy. Kiedy sobie bociana wspomniał, myślał: „Kto wie, czy nie zgubił po drodze mego pisma, albo i też nie zdechł!“ Tymczasem inaczej się stało. Ojciec bowiem biednego Dobrzeńskiego siedział był jednego dnia tej wiosny na ganku przed dworem, gdy naraz nadleciał jakiś bocian. Starzec poznał w nim Janiczka i zawołał smutnie: „Janiczku! tyś poleciał i wróciłeś znowu, a mój jedyny syn jak poszedł, tak nie wrócił!“ W tem bocian zleciał na ziemię przed gankiem i począł sobie chodzić koło starca, który tak dalej mówił: „Nie ma mego syna, Janiczku, nie ma komu bawić się z tobą i pieścić!“

Nagle dojrzał stary hrabia, że bocian na szyi nie ma wstążki niebieskiej, ale jakieś łyko. Ciekawością wiedziony, zerwał łyczko ze szyi bociana i począł oglądać. Jakąż uciechą rozradowało się serce jego, kiedy wyczytał wiadomość o swoim ukochanym synie! Nie chciał z początku wierzyć oczom



swoim, potem zwołał ludzi, którzy nie posiadali się ze zdziwienia i radości. Na drugi dzień zaraz zabrał stary hrabia wszystkie swoje skarby i wybrał się w drogę do kraju tatarskiego. Po długim czasie, a licznych przygodach dostał się do hana i wykupił syna z niewoli. Ciesząc się niezmiernie, dziękowali Bogu za tę radość i wrócili do Czech; a odtąd Janiczek był im tak miły, jak gdyby był człowiekiem i ich bratem!

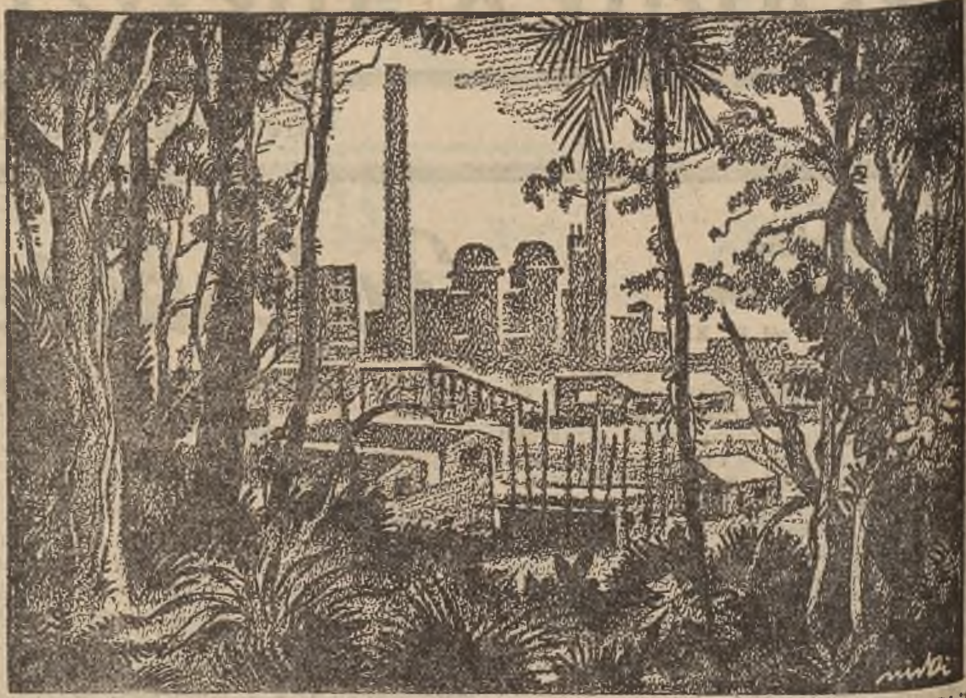
Na pamiątkę tego zdarzenia zmienili hrabiowie Dobrzeńscy zaraz swój herb i pieczętowali się bocianem aby z dziada na wnuka, z ojca na syna przechodziła pamięć osobliwszego wypadku.

Zazimowanie jabłek



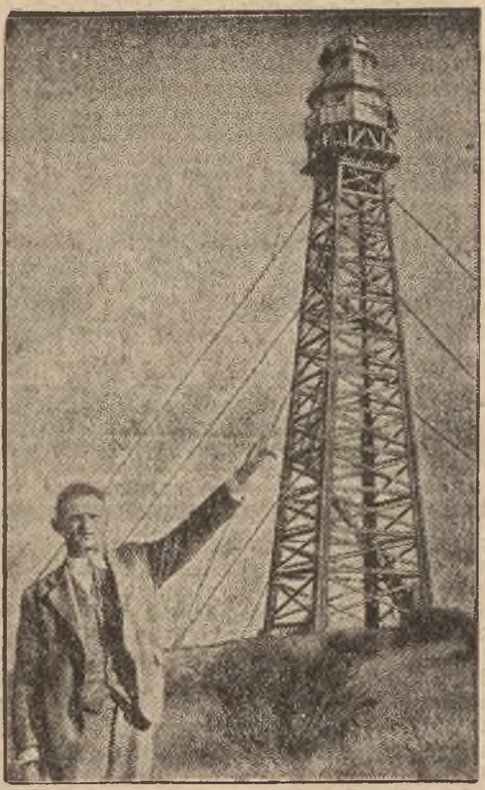
Staranne i racjonalne zazimowanie jabłek wymaga wiedzy i znajomości fachowej. Chcąc jabłka przez zimę przetrzymać bez skazy do przyszłej wiosny muszą być przechowywane w specjalnych składnicach, poukładane na półkach, tak jak to widzimy na powyższej ilustracji.

Hutnictwo w dziewiczej puszczy chilijskiej



Piece wysokie w Corral, leżącego w sercu dziewiczych lasów północnego Chili przetapiają rudę żelazną na żelazo surowe, przerabiane w werkach do celów przemysłowych. Werki i huta w Corral zatrudniają 300 robotników hutniczych, a ponieważ piece są opalane węglem drzewnym przeto 3.700 węglarzy wypala przez cały rok węgiel drzewny. Drzewa dostarczają olbrzymie lasy.

Epokowy wynalazek



Inżynier amerykański William Haight w Whittier (Kalifornja) zbudował stalową wieżę, rozsyłającą prądy elektryczne, ochraniające ogrody i sady przed mrozami oraz rozpraszające mgły. Próby podjęte z nowym wynalazkiem dały świetne wyniki.

Największa świątynia w Pekinie przerobiona na koszary wojskowe



Przewrót jaki się dokonał w Chinach nie oszczędził największej świątyni w Pekinie, leżącej tuż przy Wielkim Murze. Świątynia, w której przez setki lat kapłani chińscy składali Bogu ofiary, stała się pomieszczeniem 87 dywizji z Nankinu.

Spadochron sportową zabawą



W centralnym parku w Moskwie zbudowano 30-metrową wieżycę (na rycinie po lewej), z której za minimalną opłatą można zażyć emocjonujących wrażeń skoku przy pomocy spadochronu. Spadochron jest tak skonstruowany, że w chwili skoku rozwiera się i opuszcza z wolna na ziemię.

Dollfuss w obozie ochotników pracy



Austrjacki kanclerz związkowy dr. Dollfuss (na rycinie w środku, najmniejszy ze wszystkich) zwiedził w otoczeniu swych ministrów obóz ochotników pracy „Wildungsmauer" nad Dunajem. Dzisiaj jest dr. Dollfuss mimo swego małego wzrostu najpopularniejszą osobistością w Austrji.

Biskup angielski zwiedza restauracje i jadłodajnie ludowe



Po uroczystem nabożeństwie pontyfikalnem w 15-tą rocznicę zawieszenia działań wojennych w Wojnie Światowej zwiedził biskup z Rochester w towarzystwie swego wikarego szereg restauracyj i jadłodajni w Slade Green w hrabstwie Kent (Anglja), ażeby licznie zebranym gościom osobiście podziękować za tłumny udział w nabożeństwie.